Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 72 (1134) ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK 13 MARCA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

W interesie pokoju

Nota radziecka w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami stanowi nowy doniosły krok w walce o zabezpieczenie i utrwalenie pokoju. Związek Radziecki, którego siły zbrojne odegrały decydującą rolę w zmiażdżeniu agresji hitlerowskiej i w wyzwoleniu narodów Europy spod wrogiej okupacji — od siedmiu lat nie ustawał w wysiłkach zlikwidowania skutków wojny, zapewnienia pokoju.

Jasne jest, że zjednoczenie Niemiec w ramach niezawisłego, pokojowego, demokratycznego państwa, w granicach ustalonych w umowie poczdamskiej, która wytyczyła między Polską a Niemcami granicę na Odrze i Nysie — przekreśliłoby szanse wywołania wojny w Europie. Dlatego też z taką konsekwencją o zjednoczenie Niemiec walczy Związek Radziecki, popierany przez całą postępową opinię publiczną świata. Dlatego też od pierwszej chwili na gruncie utworzenia zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego stanęła polska polityka zagraniczna. I dlatego też z takim uporem przeciwko zjednoczeniu Niemiec walczą siły reakcji — amerykańscy imperialiści i ich niemieccy satelici, którzy w rozdarciu Niemiec widzą warunek utrzymania trizońskiej bazy wypadowej do nowej wojny.

Radzieckie propozycje godzą w przygotowania wojenne agresorów, w napastnicze uchwały konferencji lizbońskiej, w przyspieszone tworzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu i odradzanie hitleryzmu w nowej szacie, godzą w rozhuśtaną wściekłą nagonkę rewizjonistyczną, uprawianą w Trizonii z inspiracji i przy poparciu amerykańskich okupantów.

Projekt radziecki przewiduje, że w traktacie pokojowym winny uczestniczyć nie tylko cztery wielkie mocarstwa, ale i Polska i Czechosłowacja oraz inne państwa, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciw III Rzeszy.

Podstawowym elementem radzieckiego projektu jest odbudowa jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec. Z tego podstawowego założenia konsekwentnie wypływają wszystkie inne.

Stąd — punkt o wycofaniu w ciągu roku po zawarciu traktatu wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec — a więc również licznych dywizji „atlantyckich", stanowiących forpocztę agresji. Stąd wniosek o likwidacji wszystkich zagranicznych baz wojskowych w Niemczech — a więc baz tworzonych przez Amerykanów i służących zbrodniczym planom nowej agresji.

Stąd przy zagwarantowaniu w Niemczech praw demokratycznych wszystkim mieszkańcom, bez żadnych różnic — zakaz działania na terenie przyszłych Niemiec wszelkiego rodzaju organizacji faszystowskich i neohitlerowskich, wszelkiego rodzaju organizacji propagujących wojnę, krzewiących żądzę odwetu. Stąd wniosek o prawach obywatelskich w zjednoczonym, demokratycznym, pokój miłującym państwie niemieckim dla byłych żołnierzy i oficerów armii niemieckiej oraz byłych członków partii hitlerowskiej — z zachowaniem nieprzejednanego stosunku do zbrodniarzy wojennych.

Stąd wreszcie punkt, by zjednoczone, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy wyrzekły się uczestnictwa w koalicjach wymierzonych przeciw jakiemukolwiek z państw uczestniczących w traktacie pokojowym — a więc i postulat przecięcia wszelkich więzów, przy pomocy których imperialiści wprzęgli Trizonię do paktu atlantyckiego.

Demokratyczne, pokój miłujące państwo niemieckie ustanowione w granicach ustalonych na konferencji poczdamskiej otrzymałoby wszelkie wynikające z zawarcia traktatu pokojowego atrybuty suwerenności — łącznie z prawem posiadania armii narodowej niezbędnej dla obrony kraju i z prawem produkowania tych typów i takich ilości broni, jakie jej są potrzebne. Stanowić to ma całkowite przeciwieństwo budowanego przez Amerykanów Wehrmachtu, służącego nie obronie, lecz agresji i nie interesom narodowym Niemiec — lecz napastniczym interesom amerykańsko - hitlerowskiego spisku monopolistów.

Takie są w skrócie najważniejsze elementy propozycji radzieckich. Przyjęcie tych propozycji i zawarcie opartego na nich traktatu pokojowego stworzy — jak głosi nota radziecka — *„gwarancje uniemożliwiające odrodzenie militaryzmu niemieckiego i wznowienie agresji niemieckiej"*. Zawarcie tego traktatu raz na zawsze przekreśliłoby możliwość wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu, raz na zawsze przekreśliłoby „Drang nach Osten", raz na zawsze przekreśliłoby możliwość wykorzystania Trizonii przez imperialistów jako bazy wypadowej do nowej wojny.

Jasne jest, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, opartego na tych zasadach odpowiada najżywotniejszym interesom narodu polskiego, który chce, by na zachód od Odry i Nysy po obu stronach Łaby rozciągało się demokratyczne i pokój miłujące państwo niemieckie, w przyjaźni żyjące z sąsiadami. Jasne jest, że zawarcie takiego traktatu pokojowego odpowiada również żywotnym interesom narodów Europy zachodniej, dla których odrodzenie neohitlerowskiego Wehrmachtu przedstawia poważną groźbę, bo zwróciłoby się z nieubłaganą logiką również przeciwko nam. Jasne jest wreszcie, że traktat taki odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu niemieckiego, któremu dwie wojny, spowodowane przez imperializm niemiecki i hitleryzm przyniosły tylko ruiny, katastrofy i rozdarcie kraju.

Toteż nota radziecka spotka się z potężnym poparciem opinii publicznej całego świata, wszystkich ludzi pragnących utrwalenia pokoju, z potężnym poparciem narodów Francji i innych krajów Europy zachodniej, walczących przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu, z potężnym poparciem w samych Niemczech — ze strony NRD i najszerszych warstw społeczeństwa Trizonii, walczących o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie swojego kraju.

Nota radziecka krzyżuje plany agresorów, wykazując raz jeszcze niemieckiej opinii, że spółka Guderian—Eisenhower prowadzi nie tylko do wojny w Europie, ale i do katastrofy narodowej dla samych Niemiec. Krzyżuje ona plany agresorów, stawiając przed narodem niemieckim perspektywę prawdziwej suwerenności, bez obcych baz i garnizonów, bez ograniczeń gospodarki pokojowej i bez wysokich komisarzy, bez hitlerowskiego Wehrmachtu i nowej odmiany NSDAP — słowem bez tego wszystkiego, co teraz budują w Trizonii agresorzy. Krzyżuje ona wreszcie plany agresorów, bo raz jeszcze pokazuje całemu światu, że Związek Radziecki, a wraz z nim wszystkie państwa obozu pokoju i wszystkie siły pokoju na świecie — zdecydowane są wszystko uczynić, by usunąć skutki niedawnej wojny, a przez to samo sparaliżować próby wywołania nowej wojny.

Taki jest sens nowych doniosłych propozycji radzieckich, szczególnie doniosłych dla krajów sąsiadujących z Niemcami. Tak rozumie je też opinia polska, która z głębokim uznaniem wita ten ważki krok naszego przyjaciela i sojusznika — krok zmierzający do utrwalenia pokoju, do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim krajom Europy, do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa Polsce.

Wizyta Prezydenta Gottwalda w NRD

(d) PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi:

Na zaproszenie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka udał się w poniedziałek 10 bm w godzinach nocnych z wizytą państwową do Niemieckiej Republiki Demokratycznej prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wraz z małżonką. Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej towarzyszą członkowie rządu CSR oraz szefowie misji dyplomatycznych NRD i CSR.

Na stronie drugiej podajemy sprawozdanie z uroczystego powitania prezydenta Gottwalda na dworcu w Berlinie.

Nota rządu radzieckiego do Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: „10 marca zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii p. Gascoigne, charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych p. O'Shaughnessy i charge d'affaires ad interim Francji p. Brionvalowi notę rządu radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami. Do noty załączony jest radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Podajemy poniżej tekst noty do rządu Stanów Zjednoczonych i tekst wspomnianego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych, że mimo upływu już około 7 lat od chwili zakończenia wojny w Europie, traktat pokojowy z Niemcami wciąż jeszcze nie został zawarty.

W celu zlikwidowania takiej nienormalnej sytuacji, rząd radziecki, popierając pismo rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do 4 mocarstw z prośbą o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zwraca się ze swej strony do rządu Stanów Zjednoczonych, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z propozycją niezwłocznego omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, aby w najbliższym czasie przygotować uzgodniony projekt traktatu pokojowego i przedstawić go do rozpatrzenia odpowiedniej konferencji międzynarodowej z udziałem wszystkich państw zainteresowanych.

Rzecz oczywista, że taki traktat pokojowy powinien być opracowany przy bezpośrednim udziale Niemiec, reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki. Z tego wynika, że ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, pełniące funkcje kontrolne w Niemczech, winny również rozpatrzyć sprawę warunków sprzyjających jak najrychlejszemu utworzeniu rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

Pragnąc ułatwić przygotowanie projektu traktatu pokojowego, rząd radziecki ze swej strony proponuje rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji rozpatrzenie załączonego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Proponując omówienie tego projektu, rząd radziecki wyraża jednocześnie gotowość rozpatrzenia również innych ewentualnych propozycji w tej sprawie.

Rząd ZSRR spodziewa się, że otrzyma odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na wspomnianą propozycję w terminie możliwie najkrótszym.

Analogiczne noty skierowane zostały przez rząd radziecki również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Projekt rządu radzieckiego o traktacie pokojowym z Niemcami

Od chwili zakończenia wojny z Niemcami upłynęło blisko 7 lat, a jednak Niemcy wciąż jeszcze nie mają traktatu pokojowego, znajdują się w stanie rozbicia, pozostają nadal nierównouprawnione w stosunku do innych państw. Konieczne jest położenie kresu takiemu nienormalnemu stanowi rzeczy. Odpowiada to dążeniom wszystkich narodów miłujących pokój. Bez jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie można zapewnić sprawiedliwego ustosunkowania się do prawnie uzasadnionych narodowych interesów Niemców.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami pozwoli na ostateczne rozwiązanie problemów, które wynikły w następstwie drugiej wojny światowej. Rozwiązanie tych problemów odpowiada żywotnym interesom państw Europy, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, zwłaszcza zaś sąsiadów Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do polepszenia ogólnej sytuacji międzynarodowej i tym samym do ustanowienia trwałego pokoju.

Konieczność przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami podyktowana jest faktem, że niebezpieczeństwo odbudowy militaryzmu niemieckiego, który rozpętał dwukrotnie wojnę światową, nie zostało usunięte, ponieważ wciąż jeszcze pozostają niewykonane odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej. Traktat pokojowy z Niemcami powinien stworzyć gwarancje uniemożliwiające odrodzenie militaryzmu niemieckiego i wznowienie agresji niemieckiej.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stworzy trwałe warunki pokoju dla narodu niemieckiego, przyczyni się do rozwoju Niemiec jako jednolitego, niezawisłego, demokratycznego i miłującego pokój państwa, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i zapewni narodowi niemieckiemu możliwość pokojowej współpracy z innymi narodami.

Wychodząc z tego założenia, rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły przystąpić niezwłocznie do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, uważają, że przygotowanie traktatu pokojowego winno nastąpić przy udziale Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki i że traktat pokojowy z Niemcami powinien opierać się na następujących podstawach:

Podstawy traktatu pokojowego z Niemcami

Uczestnicy

Wielka Brytania, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja, Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia i inne państwa, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom.

Postanowienia polityczne

1. Niemcy zostają odbudowane jako jednolite państwo. Tym samym położony zostaje kres rozbiciu Niemiec i jednolite Niemcy uzyskują możliwość rozwoju jako państwo niezawisłe, demokratyczne i miłujące pokój.

2. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego. Jednocześnie zlikwidowane będą wszystkie zagraniczne bazy wojskowe na terytorium Niemiec.

3. Należy zapewnić narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne, aby wszystkie osoby, znajdujące się pod jurysdykcją niemiecką, bez względu na rasę, płeć, język czy wyznanie, mogły korzystać z praw człowieka i podstawowych swobód, włączając wolność słowa, prasy, kultu religijnego, przekonań politycznych i zebrań.

4. W Niemczech winna być zapewniona nieskrępowana działalność demokratycznych partii i organizacji, którym należy przyznać prawo swobodnego decydowania o swych sprawach wewnętrznych, organizowania zjazdów i zebrań, korzystania z wolności prasy i wydawnictw.

5. Na terytorium Niemiec nie wolno dopuszczać do istnienia organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju.

6. Wszystkim byłym wojskowym armii niemieckiej, w tej liczbie oficerom i generałom, wszystkim b. członkom NSDAP, z wyjątkiem tych, którzy odbywają karę z wyroku sądowego za popełnione przez nich zbrodnie, należy przyznać prawa obywatelskie i polityczne na równi ze wszystkimi innymi obywatelami niemieckimi, aby mogli uczestniczyć w budowie miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

7. Niemcy zobowiązują się, że nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom.

Terytorium

Terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw.

Postanowienia ekonomiczne

Nie nakłada się na Niemcy żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju ich gospodarki pokojowej, która powinna służyć wzrostowi dobrobytu narodu niemieckiego.

Niemcy nie będą również skrępowane żadnymi ograniczeniami, jeśli chodzi o handel z innymi krajami, żeglugę morską oraz dostęp na rynki światowe.

Postanowienia militarne

1. Niemcom zezwoli się na posiadanie narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich) niezbędnych do obrony kraju.

2. Niemcom zezwala się na produkcję wojennych materiałów i sprzętu wojennego, których ilość lub typy nie powinny wykraczać poza ramy potrzeb sił zbrojnych ustalonych dla Niemiec przez traktat pokojowy.

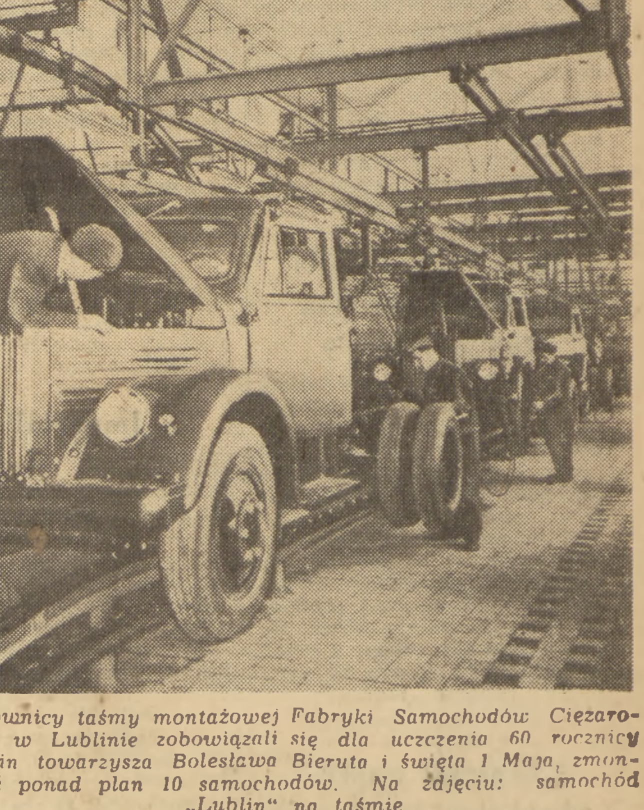
Niemcy a Organizacja Narodów Zjednoczonych

Państwa, które zawarły traktat pokojowy z Niemcami, poprą prośbę Niemiec o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych"

*

Panowie Gascoigne, O'Shaughnessy i Brionval zakomunikowali, że przekażą swym rządom wspomniane noty i projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Załoga FSC realizuje zobowiązania



Pracownicy taśmy montażowej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zobowiązali się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, zmontować ponad plan 10 samochodów. Na zdjęciu: samochód „Lublin" na taśmie

Foto CAF — Nowosielski

Wzywamy wszystkie PGR-y do podejmowania zobowiązań

List załogi PGR Białuń do towarzysza Bolesława Bieruta

(f) Załoga PGR Białuń z zespołu Chlebówek w pow. stargardzkim na uroczystym zebraniu podjęła zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i dla uczczenia 1 Maja. O zobowiązaniach swych pisze załoga PGR Białuń w liście do Prezydenta:

Drogi Towarzyszu Prezydencie.

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin, my, robotnicy rolni gospodarstwa Białuń, zespół PGR Chlebówek, okręg Szczecin - Północ, ślemy Ci płynące z głębi serc życzenia długich lat życia i pracy nad umacnianiem sił naszej umiłowanej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad dalszym umacnianiem sił obozu pokoju na świecie i budowy socjalizmu w naszym kraju, której to pracy poświęciłeś całe swoje bohaterskie życie.

W naszej pracy przyświecają nam Wasze wskazania i Wasze słowa, że powinniśmy chronić i rozwijać naszą własność społeczną, własność naszego państwa ludowego. Aby powiększyć nasze osiągnięcia, aby wzrastał z każdym rokiem dobrobyt ludzi pracy w miastach i na wsi postanowiliśmy do życzeń przesyłanych Wam, Towarzyszu Prezydencie, z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin dołączyć zobowiązanie produkcyjne, które na zebraniu podjęła nasza załoga w dniu 5 marca 1952 r.

Poprzez terminowe wykonanie prac polowych z przestrzeganiem wszystkich zasad agrotechnicznych, przez utrzymanie gleby w jak najlepszej kulturze postanawiamy w zbiorach 1952 roku:

pszenicy ozimej zamiast planowanych 27 kwintali z 1 ha uzyskać 30 kwintali z ha;

żyta — zamiast planowanych 21 kwintali z 1 ha uzyskać 23,5 kwintala z 1 ha;

jęczmienia — zamiast 16 kwintali z 1 ha uzyskać 18 kwintali z 1 ha;

owsa — zamiast 25 kwintali z 1 ha uzyskać 28 kwintali z 1 ha;

rzepaku ozimego — zamiast 17 kwintali z 1 ha uzyskać 20,5 kwintala z 1 ha;

buraków cukrowych — zamiast 411 kwintali z 1 ha uzyskać 452 kwintale z 1 ha;

ziemniaków — zamiast 150 kwintali z 1 ha uzyskać 180 kwintali z 1 ha.

Doceniając znaczenie produkcji roślinnej dla dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej postanawiamy zebrać 650 q buraków pastewnych z 1 ha zamiast planowanych 550 q z 1 ha.

Wiosenną akcję siewną skrócimy z 11 dni do 9 i pół dnia.

Będziemy stosować brygadowy system prac oraz przekraczać systematycznie obowiązujące normy wydajności pracy.

Będziemy przygotowywać nasze pola pod przyszłe zbiory tak, aby w następnych latach uzyskać jeszcze lepsze wyniki.

Traktorzyści naszej brygady polowej przy wykonaniu wszystkich zaplanowanych prac zaoszczędzą na każdym ha orki średniej 0,62 kg paliwa, co w sumie da oszczędności 1425 kg paliwa oraz przedłużą łącznie okres międzyremontowy traktorów o 12300 godzin i wykonają swoje plany produkcyjne w 120,5 proc.

Nasze żony zobowiązują się obrobić po 25 arów buraków cukrowych oraz pomagać w czasie największego nasilenia prac polowych w naszym gospodarstwie, aby wnieść i swój wkład w nasze osiągnięcia.

Brygada oborowa podniesie zaplanowany udój mleka z 2350 litrów na 2950 litrów przeciętnie od każdej krowy. Brygada opracuje do dnia 20 marca bieżącego roku na każdą krowę miesięczne i roczne plany udoju. Członkowie brygady oborowej będą w pełni stosować indywidualne żywienie i obsługę krów i jałowizny.

Do dnia 1 maja 1952 r. postanawiamy wykończyć budowę chlewni, w której zamiast planowanych 100 sztuk utuczymy 150 sztuk tuczników. W tym samym czasie zelektryfikujemy chlewnię i oborę.

Przesyłając Ci, Towarzyszu Prezydencie, nasze zobowiązanie produkcyjne wzywamy wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne na terenie całego kraju, by podejmowały dla uczczenia rocznicy Twoich urodzin oraz zbliżającego się święta klasy robotniczej 1 Maja socjalistyczne zobowiązania.

Niech żyje Prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysz Bolesław Bierut!

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

Stalownicy huty im. 1 Maja skrócą średni czas wytopu

Budowniczowie cegielni „Zielonka" przyspieszą o 12 dni termin uruchomienia zakładu — Chłopi będą podnosić wydajność z hektara i rozwijać hodowlę

Zobowiązania produkcyjne napływają z każdym dniem coraz liczniej, ogarniając cały kraj. W listach przesyłanych do towarzysza Bieruta robotnicy, chłopi pracujący, inteligencja pracująca wyrażają głęboką miłość i przywiązanie do swego Prezydenta, potwierdzają to przywiązanie własnym twórczym wysiłkiem. Więcej, lepiej, oszczędniej — tak brzmią podejmowane zobowiązania.

KATOWICE. „Aby godnie uczcić 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta i nasze robotnicze święto — damy Państwu ponad plan do 1 maja 500 ton stali" — oświadczył na uroczystej masówce załogi huty im. 1 Maja pierwszy wytapiacz — Jan Frach.

Stalownicy huty im. 1 Maja postanowili dla zrealizowania tego zobowiązania skrócić średni czas wytopów przeciętnie o 20 minut w porównaniu ze styczniem. Załoga hali odlewniczej zobowiązała się obniżyć wybraki z 1,5 procent do 1,3 procent.

*

„Ty przewodzisz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która mobilizuje wszystkich uczciwych ludzi w całym kraju do wykonania zadań planu 6-letniego, do nieugiętej walki o pokój, do utrwalenia wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim" — głosi list załogi budującej wielką cegielnię w Zielonce do Prezydenta Bieruta. Zobowiązania załogi pozwolą uruchomić produkcję cegły o 12 dni wcześniej, niż przewidywał pierwotny plan.

7 tys. ton węgla ponad plan

KATOWICE. „Kochany Towarzyszu Prezydencie, piszę do Ciebie jako do wielkiego przyjaciela braci górniczej — stwierdza w liście do tow. Bieruta czołowy rębacz kopalni „Sośnica" Władysław Bożek. Wiem o tym dobrze, że Ty, Kochany Prezydencie, nas, górników otaczasz szczególnie serdeczną opieką i troską. Ja osobiście mam Ci wiele do zawdzięczenia. Dzięki Rządowi Ludowemu, któremu Ty przewodzisz, mogłem w 1947 roku powrócić do naszej Ludowej Ojczyzny po wielu latach poniewierki we Francji".

W liście swoim Władysław Bożek zobowiązał się wraz z ładowaczami — Józefem Fornalem i Władysławem Andruszkiewiczem dołożyć wszelkich starań, aby wykonać zadania ostatniego roku planu 6-letniego do dnia 17 kwietnia 1952 r.

Rębacz chodnikowy Grzegorz Hanas, Antoni Ciuk i Franciszek Klaja postanowili wykonać w marcu i kwietniu swoje zadania przewidziane na piąty rok planu 6-letniego. Realizacja zobowiązań, podjętych przez górników kopalni „Sośnica", pozwoli na wydobycie 7 tysięcy ton węgla ponad plan.

Budowniczowie Wierzbicy do towarzysza Bieruta

KIELCE. My, robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy budujący wspaniałą inwestycję planu 6-letniego — cementownię „Wierzbica" — zebrani w dniu dzisiejszym na uroczystej masówce, przesyłamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, gorące, proletariackie pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego przywiązania z okazji zbliżającej się 60-ej rocznicy Twoich urodzin — stwierdza załoga budująca cementownię „Wierzbica" w liście do towarzysza Bieruta. Załoga zobowiązała się nadrobić opóźnienia, jakie w wyniku niepomyślnych warunków atmosferycznych, nastąpiły w realizacji planów budowy, — tak aby produkcja cementu ruszyła w terminie.

Zwiększymy zużycie mułu węglowego

WAŁBRZYCH. „My palacze kotłowni wysokoprężnej — mówił na masówce w elektrowni „Victoria" przodujący palacz Izydor Waliszewski — zobowiązujemy się spalać w wysokoprężnych kotłach co miesiąc 4 tys. ton mułu węglowego."

Wartość zobowiązań załogi elektrowni wynosi ogółem ponad półtora miliona złotych.

„Podejmując nowe zobowiązania i wykonując zadania produkcyjne — stwierdza załoga w swoim liście do tow. Prezydenta — chcemy w ten sposób przyczynić się do jak najszybszego urzeczywistnienia idei, której Ty wytyczyłeś drogę i dla której poświęciłeś swoje całe bohaterskie życie.

Miłujemy Cię za troskę, jaką otaczasz naszą klasę robotniczą i nasze dzieci, za walkę o przodującą technikę i kulturę w naszym kraju, szczególnie za Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, opracowany przez Komisję, której Ty przewodniczysz".

Podniesiemy wydobycie ropy naftowej

RZESZÓW (kor. wł.). Wśród naftowców jako jedni z pierwszych zobowiązanie podjęli naftowcy z Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego.

Do realizacji poważnych zobowiązań przystąpili naftowcy krośnieńscy. Załogi IV zespołu osiągną dodatkową produkcję wartości 606 tysięcy złotych. Robotnicy II zespołu wykonają nadplanowe prace wartości 484.854 złote. Łącznie wartość zobowiązań podjętych przez krośnieńskich naftowców sięga 1.328.314 złotych.

(c. bł.)

Zobowiązania chłopów

Apel Pafawagu i gromady Chraplewo spotkał się z gorącym przyjęciem chłopów województwa poznańskiego. Poważne zobowiązanie powzięli m. in. chłopi z gromady Romanowo Dolne, pow. Czarnków.

M. in. czołowy hodowca trzody chlewnej tej gromady — Ignacy Kaczmarek, zobowiązał się odstawić do końca roku 12 sztuk bekonów i tym samym wykonać plan dostawy żywca w 400 procent.

Gromada z entuzjazmem uchwaliła tekst listu do Prezydenta.

Chłopi — spółdzielcy z gromady Kolnica, pow. Grodków, woj. opolskie, w odpowiedzi na apel „Pafawagu" i chłopów z Milina, postanowili podnieść wydajność zbóż z ha w porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętnie o 2 kwintale, ziemniaków zaś o 30 q. Ponadto zobowiązali się oni odstawić do zlewni o 20 tys. litrów mleka więcej, niż w r. ub., zwiększyć kontraktację trzody chlewnej z 45 do 90 tuczników oraz podnieść hodowlę macior z 15 do 25 sztuk itp.

S/S „Lublin" wykonał plan kwartalny

(d) Pierwszy statek Polskiej Marynarki Handlowej — S/S „Lublin" — nadesłał z morza meldunek o wykonaniu planu za pierwszy kwartał 1952 r.

Plan kwartalny załoga S/S „Lublin" wykonała w tonach przewiezionego towaru w 109 procent, a w tonomilach w 116 procent.

S/S „Lublin" został wyróżniony w czwartym kwartale ub. roku za osiągnięcie jednego z pierwszych miejsc we współzawodnictwie pracy.

Przedterminowe zrealizowanie kwartalnego planu zawdzięczać należy rozwojowi współzawodnictwa pracy na tej jednostce oraz dobrej współpracy załogi z kierownictwem statku i administracją lądową.

DZIŚ W NUMERZE:

Komitet obchodu 500-lecia urodzin Leonarda da Vinci w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W myśl uchwały Światowej Rady Pokoju w kwietniu br. obchodzić się będzie we wszystkich krajach 500-lecie urodzin Leonarda da Vinci. W ZSRR powołano specjalny Komitet Obchodu 500-lecia urodzin Leonarda da Vinci.

W obronie patriotów greckich

(d) NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel Związku Radzieckiego przy ONZ Carapkin przekazał sekretariatowi generalnemu ONZ tekst depeszy nadesłanej do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina przez komitet obrony pokoju greckich emigrantów politycznych. Organizacja ta prosi o wzięcie w obronę Belojannisa i innych patriotów greckich, którym grozi śmierć.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 11 marca w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na froncie nie zaszły żadne istotne zmiany.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły cztery nieprzyjacielskie samoloty pościgowe.

Akcja protestacyjna we Francji przeciw rządowi Pinay'a

(f) PARYŻ (PAP). W całym kraju trwa akcja protestacyjna przeciw gabinetowi Pinay, pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej, który prowadziłby politykę pokoju i niezawisłości.

M. in. robotnicy 4 fabryk ceramicznych w Bollene (dep Vaucluse) zapowiedzieli 24-godzinny strajk na znak protestu przeciw zamiarom Pinay zablokowania płac. Jedna z sekcji FPK w Rouen zebrała 620 podpisów przeciw rządowi Pinay.

Represje wobec adwokatów broniących działaczy KP USA

(d) NOWY JORK (PAP) Sąd Najwyższy USA z głosami przeciwko 3 zatwierdził wyrok sędziego Mediny na prawników, którzy bronili 11 przywódców partii komunistycznej podczas procesu w 1949 roku. Sędzia Medina skazał wówczas za rzekomą „obrazę" sądu na 6 miesięcy więzienia adwokatów Sakera i Gladsteina oraz sekretarza generalnego partii komunistycznej Dennisa, który bronił się sam i obecnie odbywa 5-letnią karę więzienia. Dwaj inni obrońcy skazani zostali na 4 miesiące więzienia, a jeden — na 30 dni.

Samoloty włoskie naruszyły granice Albanii

(f) TIRANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa włoskiego w Tiranie notę protestacyjną, w której protestuje przeciwko nowym prowokacjom dokonanym w ciągu lutego przez samoloty włoskie wobec Albanii.

Nota przytacza pięć wypadków pogwałcenia przez samoloty włoskie obszaru powietrznego Albanii w okresie od 7 do 21 lutego br.

Łączy nas wspólna walka w obronie pokoju światowego, o jednolite demokratyczne Niemcy

Przemówienia Prezydenta Gottwalda i premiera Grotewohla na dworcu w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na powitanie prezydenta Republiki Czechosłowackiej Gottwalda i czechosłowackiej delegacji rządowej udali się na granicę minister spraw zagranicznych NRD Dertinger, szef kancelarii prezydialnej Opitz, naczelny inspektor policji ludowej Garthmann i szef protokołu Thun.

We wtorek o godz 9 rano pociąg nadzwyczajny prezydenta Gottwalda zajechał na świątecznie udekorowany dworzec Wschodni w Berlinie.

Jak podkreśla agencja ADN, prezydenta Gottwalda i towarzyszące mu osoby powitali z wielką serdecznością mieszkańcy stolicy Niemiec.

Na placu przed dworcem zgromadziły się dziesiątki tysięcy berlińczyków.

Na peronie powitali gości czechosłowackich członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, członkowie prezydium Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Prezydenta Gottwalda i czechosłowacką delegację rządową witali również członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Puszkinem, szefem misji dyplomatycznej ZSRR na czele.

Przemówienie premiera Grotewohla

Premier Grotewohl wygłosił przemówienie, w którym w imieniu rządu NRD i całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz wszystkich miłujących pokój patriotycznych sił niemieckich powitał jak najserdeczniej prezydenta Czechosłowacji i towarzyszące mu osoby.

Wyrażam — oświadczył premier Grotewohl — głęboką wdzięczność i najszczerszą radość z powodu Waszej przyjacielskiej wizyty.

Wizyta Wasza, Towarzyszu Prezydencie, następuje w chwili nader doniosłej dla narodu niemieckiego. Naród niemiecki walczy o traktat pokojowy, którego odmawiają mu imperialiści anglo - amerykańscy wbrew prawu międzynarodowemu, wbrew uchwałom poczdamskim. Jesteśmy przekonani, że naród niemiecki może liczyć w swoich ciężkich zmaganiach na przyjacielską pomoc i poparcie ze strony narodu czechosłowackiego.

Wszyscy patrioci niemieccy traktują Waszą wizytę jako doniosły dowód zaufania do nowych Niemiec, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnej ostoi w walce o traktat pokojowy i o jedność demokratyczną Niemiec.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej są zjednoczone z masami pracującymi Czechosłowacji w mocnej, nienaruszalnej przyjaźni do wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego i do towarzysza Stalina; zwycięska radziecka armia wyzwoleńcza umożliwiła naszym narodom zerwanie z przeszłością i wkroczenie na nową drogę, drogę niezawisłości, budownictwa pokojowego, dobrobytu i pokoju.

Przemówienie Prezydenta Gottwalda

W odpowiedzi prezydent Gottwald podziękował z całego serca za gorące przyjęcie w stolicy Niemiec. Podkreślił on, że podobnie jak przed 5 miesiącami Czechosłowacja witała po raz pierwszy w dziejach najwyższego reprezentanta państwa niemieckiego w osobie prezydenta Piecka, jako dobrego sąsiada i przyjaciela, tak i obecnie po raz pierwszy w dziejach przedstawiciel państwa czechosłowackiego przybył do Niemiec jako sąsiad i przyjaciel.

Jestem przekonany — oświadczył prezydent Gottwald — że wizyta ta wzmocni jeszcze bardziej naszą wzajemną przyjaźń. A przyjaźń ta nie jest zwykłą formalnością. Nowa przyjaźń między narodem czechosłowackim a ludnością NRD i wszystkimi Niemcami miłującymi pokój opiera się na mocnych podstawach — na naszych wspólnych interesach. Jesteśmy złączeni we wspólnej walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, w obronie pokoju światowego, o jednolite demokratyczne Niemcy, łączą nas wspólne uczucia wdzięczności do naszego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego — i do jego wielkiego wodza — Stalina.

Rozwój wymiany handlowej warunkiem poprawy gospodarki Europy zachodniej

Obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

(f) GENEWA (PAP). Na VII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad „przeglądem sytuacji gospodarczej Europy w roku 1951", opracowanym przez sekretariat Komisji. W poniedziałek na sesji przemawiali m. in. delegat radziecki Arkadiew oraz przewodniczący delegacji polskiej dr Suchy.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Arkadiew stwierdził, że analiza danych zawartych w „przeglądzie" świadczy niezbicie o istnieniu dwóch zasadniczych kierunków rozwoju gospodarczego krajów Europy. Z jednej strony widoczny jest ogromny rozwój pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz związany z tym wzrost stopy życiowej ludności, z drugiej zaś strony w krajach Europy Zachodniej odbywa się pod naciskiem kół rządzących USA proces dalszej militaryzacji ekonomiki, powodujący kurczenie się produkcji przemysłu pokojowego i spadek stopy życiowej ludności. Rezultatem tego procesu są trudności gospodarcze, jakie w chwili obecnej przeżywają kraje Europy Zachodniej.

W zakończeniu delegat radziecki oświadczył: „Staje się coraz bardziej jasne, że rozwój i rozszerzenie stosunków handlowych między krajami Europy Zachodniej i Wschodniej sprzyjałoby poprawie sytuacji gospodarczej krajów Europy Zachodniej, oraz leżałoby również w interesie krajów Europy Wschodniej. Pewne koła na Zachodzie powinny jednie zrezygnować z polityki dyskryminacji, embargo i ograniczeń, która szkodzi przede wszystkim im samym i ich interesom".

Przewodniczący delegacji polskiej — minister Suchy stwierdził m. in., że w planach przygotowań wojennych krajów bloku atlantyckiego, ciężki przemysł Niemiec zachodnich odgrywa rolę głównego producenta sprzętu wojennego. Ta polityka zmierzająca do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego nie ma nic wspólnego z odbudową demokratycznych Niemiec i z odbudową ich gospodarki, która służyłaby narodowi niemieckiemu.

Dr Suchy wskazał na gwałtowne pogłębianie się sprzeczności gospodarczych kapitalistycznej. Sprzeczności te narastają szczególnie między Stanami Zjednoczonymi, a resztą świata kapitalistycznego, która w rzeczywistości spadła do roli obszaru kolonialnego, eksploatowanego przez monopole amerykańskie.

W zakończeniu dr Suchy podkreślił że złagodzenie obecnego kryzysu rozdzierającego gospodarkę Europy Zachodniej możliwe jest jedynie przez zerwanie z polityką zbrojeń. Jednocześnie stwierdził on, że do rozwoju pokojowej gospodarki europejskiej przyczynić się może wydatnie rozwój stosunków handlowych między krajami europejskimi, a zwłaszcza między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej.

Rozwój tego rodzaju stosunków nie tylko przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej Europy Zachodniej, lecz również wpłynie korzystnie na złagodzenie istniejącego napięcia w sytuacji międzynarodowej, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami.

Narody świata domagają się położenia kresu zbrodniom ludobójców amerykańskich

Imperialiści amerykańscy już od dawna przygotowywali wojnę bakteriologiczną

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu:

Dziennik „Minczu Czoson" publikuje artykuł wiceministra zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Lo Czin-san, który stwierdza iż rozmiary oraz systematyczność z jaką imperialiści amerykańscy stosują broń bakteriologiczną świadczy, iż już od dawna przygotowywali się oni do wojny bakteriologicznej przeciw narodowi koreańskiemu.

W artykule wstępnym dziennik podkreśla, że zastosowanie tej broni nie tylko w Korei lecz w Chinach świadczy, iż interwenci amerykańscy i brytyjscy próbują rozszerzyć wojnę agresywną w Azji. Nowa nikczemna zbrodnia agresorów jeszcze bardziej zespoliła narody Korei i Chin, wzmocniła ich jedność bojową i zdecydowanie udaremnienia agresywnych planów imperialistów USA.

PEKIN (PAP). W całym kraju wzmaga się oburzenie przeciwko zbrodniom Amerykanów. Ludność na masowych wiecach i w listach do redakcji dzienników żąda surowego ukarania agresorów amerykańskich, którzy stosują broń bakteriologiczną.

Studenci instytutów medycznych, pracownicy służby zdrowia, uczeni-bakteriolodzy wyrażają gotowość udania się do Korei i Chin północno-wschodnich, aby walczyć z epidemiami.

10 marca przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i walki z agresją amerykańską — Kuo Mo-żo wysłał do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie telegram, w którym apeluje do Światowej Rady Pokoju, aby podjęła zdecydowane kroki w celu niedopuszczenia do dalszego stosowania przez USA broni bakteriologicznej.

PRAGA (PAP). Czechosłowaccy mikrobiologowie, epidemiologowie i inni uczeni przesłali do Światowej Rady Pokoju oraz do Komisji Zdrowia ONZ listy protestujące przeciwko nowym zbrodniom agresorów amerykańskich.

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie odbyło się zebranie lekarzy i chemików. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucję, w której kategorycznie protestują przeciwko stosowaniu przez najeźdźców amerykańskich w Korei i Chinach broni bakteriologicznej.

RZYM (PAP). Przedstawiciele inteligencji w Turynie zwrócili się do Rady Bezpieczeństwa ONZ żądając potępienia i ukarania gwałcicieli umów międzynarodowych. Wiece protestacyjne mas pracujących odbyły się w Neapolu, Livorno, Piombino, Terni i innych miastach włoskich.

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir", omawiając zbrodnicze metody amerykańskie przypomina poszczególne etapy przygotowań amerykańskich do wojny bakteriologicznej. „Ce Soir" stwierdza, że już w 1946 r. jeden z oficerów, pracujących w amerykańskim Departamencie Wojny — Morgan oświadczył, iż laboratoria amerykańskie pracują nad sporządzeniem bomb bakteriologicznych.

*

W 1947 r. prasa amerykańska publikowała liczne wiadomości o pracy wojskowych laboratoriów bakteriologicznych w stanie Maryland. Do tych laboratoriów Amerykanie sprowadzili kilku znanych bakteriologów japońskich, których nazwiska figurują na liście zbrodniarzy wojennych.

W roku 1950 generał amerykański Halding White zamieścił w „New York Times" artykuł, w którym stwierdzał, że Stany Zjednoczone dysponują najlepszymi specjalistami w dziedzinie broni bakteriologicznej.

W r. 1951 zachodnio - niemieckie koncerny chemiczne „I.G.Farben" oraz „Astra Werke" otrzymały od amerykańskich władz wojskowych subsydia na prowadzenie badań bakteriologicznych. Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich od początku r. 1951 angażują niemieckich specjalistów do badań bakteriologicznych zarówno w Trizonii jak w Stanach Zjednoczonych.

W zakończeniu „Ce Soir" stwierdza, że cały świat potępia ludobójców amerykańskich tak jak potępiał i potępia potworne zbrodnie dokonywane przez hitlerowców w Oświęcimiu, Dachau i innych obozach śmierci.

Wzrost wpływów KPD wykazały wybory w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w niedzielę odbyły się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego tzw. „państwa południowo - zachodnio - niemieckiego", które powstało ostatnio z połączenia trzech prowincji republiki bońskiej.

Ponad 1/3 wyborców powstrzymała się od głosowania, dając wyraz swemu niezadowoleniu z polityki Adenauera i SPD. Wybory przyniosły partii Adenauera — CDU utratę 100 tysięcy głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami, oraz wzmocniły wpływy KPD. CDU uzyskała 982.466 głosów, SPD 764.854 głosy. Ilość głosów oddanych na KPD znacznie wzrosła w porównaniu z ostatnimi wyborami. Partia komunistyczna uzyskała 120.000 głosów wzmacniając swe wpływy, szczególnie w ośrodkach przemysłowych, jak Stuttgart, Essen, Karlsruhe. W Wirtembergii — Badenii np. padło na listy KPD o 17 tysięcy głosów więcej, aniżeli w wyborach poprzednich.

Zgon Aleksandry Kołłontaj

(f) MOSKWA (PAP). Po długotrwałej chorobie zmarła w wieku 80 lat Aleksandra Kołłontaj, stary członek partii bolszewickiej, znany dyplomata radziecki.

Na marginesie

Jubileusz i pomnik

Jubileusz wyjaśnimy na samym początku. Pomnik musi trochę poczekać. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o 10-lecie jednej z najbardziej zasłużonych na polu szerzenia (amerykańskiej) „prawdy" instytucji, a mianowicie „Głosu Ameryki".

Podniosła ta uroczystość odbyła się niedawno przy udziale „samego" prezydenta Trumana. Truman, korzystając z okazji, spuścił na wodę statek pod nazwą „Courier", na którego pokładzie zainstalowana została radiostacja „Głosu Ameryki". Można powiedzieć ostatni szczyt amerykańskiej techniki: kłamstwo na wodzie. Symbol „Głosu Ameryki"! Bo wprawdzie i dotychczas wszystkie kłamstwa tej instytucji pisane były na wodzie i z wody się składały, ale dopiero teraz, po raz pierwszy, uznano to niejako oficjalnie.

Z pokładu statku „Courier" mr. Truman wygłosił dłuższe przemówienie, wychwalając propagandę amerykańską, szerzoną „w interesie pokoju", „przy pomocy pism i dzienników, przy pomocy filmów, bibliotek i ośrodków informacyjnych".

Kilka próbek tej propagandy znamy: na przykład propagandzie „pokoju" (zdaniem samych autorów) miał służyć ludobójczy numer pisma „Collier's", które wzywało do napaści na Związek Radziecki i snuło obłędne rojenia o zniszczeniu całej Europy; propagandzie amerykańskiego „bohaterstwa" miał służyć film „Stalowy Hełm", apoteozujący barbarzyństwa i straszliwe zbrodnie amerykańskie w Korei; propagandzie współpracy międzynarodowej „zasłużył się" — amerykański ośrodek informacyjny w Warszawie, który specjalizował się w szkalowaniu narodu polskiego i podżeganiu do nowej wojny.

Doskonałą ilustrację swych „pokojowych" celów dał zresztą sam Truman przy innej okazji, kiedy to w sprawozdaniu do Kongresu (7.3. br.) chełpił się, że dostarczył Europie zachodniej do końca ubiegłego roku broni wartości 1.200 milionów dolarów. Zaprawdę ważki ładunek „prawdy", „pokoju" i „współpracy międzynarodowej"!

10-lecie „Głosu Ameryki" — to interesujący jubileusz. Prezydentowi Trumanowi proponujemy uczcić go w uroczysty i trwały sposób. Mianowicie przez wystawienie w Waszyngtonie pomnika, na którym przechodnie mogliby podziwiać małą, pokraczną postać. Z następującym napisem:

„W 10-lecie „Głosu Ameryki" ten hołd niedościgłemu wzorowi i niewyczerpanemu źródłu natchnienia, dr Josephowi Goebbelsowi składa prezydent, rząd i wdzięczni współpracownicy „Głosu Ameryki".

OSA

Zdrajcy i szpiedzy świadkami „oskarżyciela" Dianu

Dalszy ciąg prowokacyjnego procesu w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbyła się kolejna rozprawa w prowokacyjnym procesie wytoczonym postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi przez grupę zdrajców i szpiegów z krajów demokracji ludowej.

Na rozprawie poniedziałkowej zeznawali świadkowie „oskarżenia", Rumuni powołani przez zdrajcę Dianu. Przed sądem przewija się galeria zdrajców skazanych we własnym kraju, współpracowników prohitlerowskiego rządu Antonescu, niedobitków dawnego zgniłego reżimu — b. marszałek dworu exkróla Michała i b. pułkownik żandarmerii królewskiej, którzy zbiegli z Rumunii oraz inne typy tego pokroju.

W odpowiedzi na pytania adwokatów obrony świadek b marszałek dworu exkróla Michała przyznaje, że był ministrem aprowizacji w rządzie Antonescu w chwili, gdy ten wypowiedział wojnę krajom obozu antyhitlerowskiego. Siostrzeniec Maniu — świadek Boila, potwierdza, że za zdradę stanu skazany został zaocznie na 25 lat więzienia. Również inni świadkowie sądzeni byli za szpiegostwo i zdradę.

Jest rzeczą znamienną, że w toku całej rozprawy poniedziałkowej, jakkolwiek zeznawali świadkowie powołani przez Dianu, nazwisko tego zdrajcy narodu rumuńskiego w ogóle nie było wymieniane, chyba tylko przez adwokatów obrony. Adwokaci „oskarżenia" skrzętnie unikali wszelkich pytań dotyczących Dianu, obawiając się jeszcze bardziej skompromitować tego zdrajcę. Świadkowie mówili o wszystkim — tylko nie o Dianu.

W tym stanie rzeczy przewodniczący sądu zmuszony był kilkakrotnie interweniować, domagając się, aby adwokaci „oskarżenia", którzy wyraźnie grają na zwłokę i chcą doprowadzić do bezterminowego odroczenia procesu, zadawali pytania dotyczące meritum sprawy.

Taktyka ludobójców w Panmundżon

Zbigniew Osten

Sabotaż, uprawiany przez delegację USA w Panmundżon od szeregu miesięcy, nabrał ostatnio jawnie prowokacyjnego charakteru, odsłaniając szczególnie jaskrawie istotny cel ludobójców — kontynuowanie i rozszerzenie agresji.

Po miesiącach nieustannych manewrów, prób szantażu, wykrętów i grania na zwłokę ze strony przedstawicieli USA, uzgodniono zdawałoby się najbardziej „trudne" zagadnienie — przebieg linii demarkacyjnej. W ten sposób dzięki głębokiej woli pokoju delegacji ludowej usunięty został główny zdawałoby się pretekst do dalszego przewlekania rokowań.

Okazało się jednak, że wbrew żądaniom opinii publicznej całego świata, domagającej się uregulowania na drodze pokojowej sprawy Korei, imperialiści nie zrezygnowali ze swych zamiarów wykorzystywania rokowań jako parawanu dla kontynuowania agresji i nowych zbrodni.

Rozejm — dla przygotowania dalszej agresji

Delegacja amerykańska uniemożliwia nadal osiągnięcie porozumienia, wysuwając i podtrzymując uporczywie absurdalne żądanie przyznania amerykańskim samolotom prawa wywiadu lotniczego nad całą Koreą i w sprawie wymiany wojsk już po podpisaniu rozejmu.

Niedawno, po uzgodnieniu wysokości kontyngentów oddziałów, które po zawieszeniu broni mogą być wymieniane w ciągu miesiąca — Amerykanie wysunęli prowokacyjne żądanie, by liczba 35 tysięcy żołnierzy obowiązywała tylko stronę ludową, domagając się dla siebie zezwolenia na wymianę 75 tysięcy ludzi.

Cel tej propozycji jest jasny. Chodzi o odświeżenie sił, przeszkolenie rezerw i uzyskanie dogodnej pozycji dla ponownego rozpoczęcia agresji. Do tego samego celu zmierza dyskryminacyjne żądanie amerykańskie zakazu odbudowy linii komunikacyjnych i lotnisk oraz innych obiektów w Korei północnej.

Nawet dla zupełnego laika w sprawach wojskowych staje się oczywiste, że rozejm zawarty na takich warunkach, przy trwającej koncentracji sił i sprzętu amerykańskiego, byłby w gruncie rzeczy przygotowaniem do nowej napaści, w celu ujarzmienia Korei północnej przez agresorów.

Parawan dla zbrodni

Zamiary imperialistów są równie przejrzyste jeśli chodzi o zagadnienie wymiany jeńców wojennych. Delegacja USA do tej pory nie udzieliła wyjaśnień w sprawie losu 44 tysięcy jeńców północno-koreańskich, których nazwiska nie zostały umieszczone w spisach przedstawionych stronie ludowej. Imperialiści uzależniają swą zgodę na dokonanie wymiany od przyjęcia zasady tzw. „dobrowolności" repatriacji. Za tym stanowiskiem kryje się dążenie do zatrzymania siłą większości jeńców ludowych, w celu przekazania ich klice Li Syn-mana.

Równie wymowną jak straszliwą ilustracją tego co kryje się za deklamacjami amerykańskich ludobójców o „dobrowolności repatriacji" — była masakra bezbronnych jeńców na wyspie Kożedo, która zyskała już nazwę wyspy śmierci.

Przyczyną masakry było powstanie jeńców, doprowadzonych do ostateczności bestialskim traktowaniem i metodami przeprowadzonych przez Amerykanów „rozmów" w sprawie „dobrowolnego" wyrzeczenia się repatriacji.

Protest delegacji ludowej w tej sprawie, zbrodniarze Ridgway'a po prostu odrzucili nie zaprzeczając bynajmniej faktom i oświadczając cynicznie, że *„cała sprawa nie powinna obchodzić dowództwa ludowego, ponieważ osoby zabite na wyspie Kożedo są cywilami"*.

Ten cynizm zbrodniarzy, którzy odmawiają jeńcom traktowania ich jako żołnierzy i próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za popełnione bestialstwa przy pomocy argumentów, że chodzi tu, o „osoby cywilne" (więc ich zdaniem zbrodnia jest dozwolona) — wywołał oburzenie narodów całego świata.

Dążenie do rozszerzenia agresji

Ludobójcy amerykańscy, traktując rokowania jako zło konieczne, próbują wyzyskać je dla swych zbrodniczych celów. Niczym nieuzasadniony sprzeciw wobec udziału przedstawicieli ZSRR w komisji, która miałaby dopilnować wykonania warunków rozejmu, demaskuje ich dążenie do utrzymania i rozszerzenia agresji w Korei.

Imperialiści mają dalekosiężny plan, do którego realizacji agresja w Korei miała być tylko wstępem. Plan ten zmierza do rozpętania wojny przeciwko Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu.

Amerykańskie pismo „US News and World Report" w artykule pod charakterystycznym tytułem — *„Wojna w Korei — żadnych oznak zwycięstwa"* doradza wyjście z impasu w postaci rozszerzenia agresji i użycia wojsk Czang Kai-szeka przeciw Chinom.

Bezprawna okupacja Taiwanu, zapewnienie pomocy kolonizatorom francuskim w Vietnamie i ostatnio aktywizacja kierowanych przez oficerów amerykańskich band czangkaiszekowskich w Burmie, stanowią poszczególne ogniwa tego planu, którego realizację chcą przyspieszyć Amerykanie w wyniku klęsk poniesionych w Korei.

W tych dniach dyskutują nad tą sprawą w Waszyngtonie przedstawiciele sztabów amerykańskiego, angielskiego i francuskiego. Korespondent reakcyjnego dziennika francuskiego „Monde" podaje, że USA wywierają nacisk na swych satelitów, by zgodzili się na udział w projektowanej agresji przeciw Chinom.

Pokój „niepożądany"

Taktyka „żółwia" stosowana przez Amerykanów w Panmundżon, ma także związek z polityką USA w Europie zachodniej. Korespondent holenderskiego dziennika „De Waarheid" ujawnił niedawno, że inicjator agresji w Korei, osławiony podżegacz wojenny Foster Dulles, w czasie swego ostatniego pobytu w Tokio, w grudniu ub. roku przekazał gen. Ridgway'owi specjalne instrukcje, opracowane przez Departament Stanu w Waszyngtonie. Instrukcje te głoszą, że *„uregulowanie konfliktu koreańskiego jest na razie niepożądane wobec niezdecydowanego stanowiska krajów zachodnio-europejskich co do realizacji polityki USA w Europie"*.

Pokój w Korei utrudniłby wzniecanie histerii wojennej w tych krajach, co i tak zupełnie się imperialistom nie udaje, mimo wysiłków czynionych w tym kierunku. *„Jest więc wskazane* — poleca cynicznie Departament Stanu — *by przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei nie dążyli do osiągnięcia szybkich wyników przy rokowaniach z północnymi Koreańczykami"*. I dalej *„... zawarcie pokoju w Korei osłabiłoby natychmiast napięcie międzynarodowe, co wpłynęłoby na stan sprawy uzbrojenia Europy zachodniej i Japonii"*.

Trudno o bardziej jasny wykład ludobójczych zasad polityki agresorów amerykańskich.

Ludobójcy bez maski

W dążeniu do osiągnięcia zmiany niekorzystnej sytuacji na froncie, imperialiści posunęli się ostatnio do nowej potwornej zbrodni. Samoloty amerykańskie systematycznie zrzucają na teren Korei północnej i Chin wielkie ilości owadów zarażonych bakteriami dżumy i cholery oraz innych chorób zakaźnych. Ludobójcy amerykańscy, wykorzystując doświadczenia japońskich zbrodniarzy wojennych przy pomocy tej najpotworniejszej, barbarzyńskiej broni, chcą zastraszyć i wyniszczyć bohaterski naród koreański i chiński, złamać ich zdecydowaną wolę walki przeciw imperialistycznej agresji.

Użycie broni bakteriologicznej przez imperialistów amerykańskich ukazało z nową siłą w całej ohydzie odrażające, zbójeckie oblicze zezwierzęconych wrogów ludzkości.

To niesłychane barbarzyństwo świadczące jedynie o słabości imperialistów, miało im pomóc w osiągnięciu celu, którego nie udało się uzyskać ich wojskom, ponoszącym coraz większe straty. Po całkowitym fiasku kolejnych ofensyw ugrzęzły one w miejscu bez jakichkolwiek nadziei na przyszłość.

Potworne zbrodnie jednak nie wywołały — jak chcieli imperialiści — postrachu, lecz wzmożoną nienawiść narodów Chin, Korei i innych ludów Azji, wywołały jeszcze silniejszą wolę walki przeciw imperializmowi — aż do zwycięstwa.

„Interwentom — oświadczył wódz narodu koreańskiego Kim Ir-sen — *nie uda się nas zastraszyć i jeżeli zerwą rozmowy w sprawie rozejmu jesteśmy gotowi bronić naszej wolności i niezawisłości naszego kraju. Kontynuowanie wojny w Korei może doprowadzić tylko do ostatecznej klęski amerykańskich interwentów"*.

Te słowa towarzysza Kim Ir-sena, stanowią nie tylko ostrzeżenie, ale są jednocześnie prawdziwą oceną perspektyw, jakie czekają agresorów.

Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, wyrażając zdecydowany protest przeciw zbrodniom amerykańskich ludobójców w Korei oświadczył: *„Naród chiński zdecydowany jest udaremnić i niewątpliwie udaremni nikczemne zamierzenia i zbrodnicze czyny imperializmu amerykańskiego. Imperializm amerykański nie tylko nie osiągnie swych zbrodniczych celów, lecz ściągając na siebie sprawiedliwy gniew spokojnych ludzi całego świata ciężko odpokutuje za swe zbrodnie"*.

Protesty, przeciw bestialskiemu użyciu przez wojska USA broni bakteriologicznej, które napływają ze wszystkich krajów, dowodzą, że narody w pełni popierają to oświadczenie i domagają się natychmiastowego zaprzestania przelewu krwi w Korei, oceniając taktykę delegacji USA w Panmundżon jako chęć kontynuowania zbrodni i agresji przeciw narodom walczącym o swą wolność i przeciwko całej miłującej pokój ludzkości.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pięściarze polscy spotykają się w środę z reprezentacją Rumunii

MOSKWA (tel. wł.). Po dniu odpoczynku, pięściarze polscy zmierzą się w środę 13 bm. z reprezentacją Rumunii, która we wtorkowych spotkaniach na ringu moskiewskim sprawiła wielką niespodziankę, zwyciężając reprezentację CSR 10:8.

Wyniki meczu Rumunia — CSR: w muszej Toma pokonał Majdlocha, w koguciej Sciopu przegrał z Petriną II, w piórkowej Margarit wypunktował Stehlika, w lekkiej Dumitrescu pokonany został przez Zacharę, w lekkopółśredniej Ambroz zwyciężył Vitoveca, w półśredniej Linca pokonał Caplę, w lekkośredniej i średniej Czechosłowacy zdobyli punkty walkowerem, w półciężkiej Ciobotaru wypunktował Rademachera, a w ciężkiej Boghita i Netuka III zostali zdyskwalifikowani w II rundzie za trzymanie.

Do meczu z Rumunią drużyna polska wystąpi w następującym zestawieniu: Kukier, Woźniak, Drogosz, Matloch, Kudłacik, Sadowski, Krawczyk, Musiał, Grzelak i Gościański. Chychła jak wykazało badanie lekarskie, doznał w czasie walki z Kaczorowskym kontuzji prawego kciuka i nie będzie już mógł startować w turnieju.

W pozostałych spotkaniach ZSRR pokonał w poniedziałek Węgry 18:2. Jedyne punkty dla Węgrów zdobył Papp, wygrywając z Tiszinem. Również w poniedziałek NRD pokonała Rumunię 14:6.

W meczach wtorkowych ZSRR zwyciężył Bułgarię 20:0, wystawiając zresztą odmłodzoną drużynę.

Wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze ZSRR): Łoskit pokonał Borysowa, Uszmanow zdobył punkty walkowerem, Zasuchin wygrał przez t.k.o. w III rundzie z Diulewem, Greiner wypunktował Markowa, Łobodin wygrał walkowerem, Szczerbakow zwyciężył Papaliczewa, Tołstikow wygrał przez dyskwalifikację w II r. Dymitrowa, Silczew pokonał Georgiewa, a Pierow i Soczikas wobec braku przeciwników wygrali walkowerami.

W ostatnim meczu wtorkowym Węgry pokonały NRD 14:6. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy węgierscy): Bednai wygrał walkowerem, Erdei wypunktował Schmidta, Horwath pokonał Kernbergera, Farkas zwyciężył Deberta, Budai pokonał Waltera, Boeri przegrał z Kaczorowskym, Papp pokonał Schulzego, Plachy zwyciężył Kleina, Fazekas przegrał z Nietsche, Kapoetsi pokonany został przez Leinenhagena. (s)

Tenisiści NRD przybyli do Warszawy

11 bm. przybyła do Warszawy drużyna tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 14 — 16 bm. rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski.

W drużynie NRD wystąpią następujący zawodnicy: Sturm, Schulze, Mainzer, Fessner, junior Unverdross oraz zawodniczka Hesse. Trenerem zespołu jest Haufe, a kierownikiem — przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD — Scherm.

Gości powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele GKKF, sekcji tenisa GKKF oraz tenisiści polscy.

Program spotkań, które rozpoczynać się będą o godz. 18, a kończyć około godz. 21.30 jest następujący:

Piątek 14 bm. — 3 gry pojedyncze mężczyzn.

Sobota 15 bm. — 1 gra pojedyncza mężczyzn, 1 gra pojedyncza kobiet i 1 gra podwójna mężczyzn.

Niedziela 16 bm. 1 gra pojedyncza juniorów, 1 gra pojedyncza mężczyzn i 1 gra mieszana.

W meczu, który odbędzie się w odbudowanej Hali Mirowskiej, barw polskich bronić będą: Jędrzejowska, Radzio, Licis, Kwiatek, Piątek oraz junior Filipek.

Spotkania rozgrywane będą w maksimum trzech setach, to znaczy, że do zwycięstwa wystarczy zawodnikowi kolejne wygranie dwóch setów.

Przedsprzedaż biletów na zawody tenisowe Polska — NRD rozpocznie się w środę 12 bm. w lokalu ZS Gwardia — Mokotowska 5 w godz. 12 — 19.

Wszystkie instytucje i organizacje, które złożyły w sekcji tenisa GKKF zbiorowe zapotrzebowania na bilety, powinny wykupić przydzielone bilety do czwartku 13 bm. Dalsze zapotrzebowania na bilety nie będą przyjmowane.

Kolarze NRD przed wyścigiem Warszawa-Berlin-Praga

BERLIN. 12 najlepszych kolarzy NRD rozpoczęło 6 bm. w miejscowości Bollmannsruh nad jeziorem Beetz obóz treningowy przed wyścigiem Warszawa — Berlin — Praga.

Uczestnicy obozu wezmą udział w kilku wyścigach eliminacyjnych, po których wyłoniona będzie 6-osobowa reprezentacja. Ostatnią eliminacją będzie doroczny wyścig Berlin — Lipsk.

Członkowie komitetu organizacyjnego wyścigu na terenie NRD dokonali już szczegółowej inspekcji trasy czterech etapów prowadzących przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Dogrywki na międzynarodowym turnieju szachowym w Budapeszcie

Heller i Keres na czele tabeli

BUDAPESZT (tel. wł.). 11 bm. na międzynarodowym turnieju szachowym poświęconym pamięci G. Maroczego dogrywano odłożone partie. Po krótkiej walce Smysłow wygrał z Benko, Troianescu pokonał Szabo, a Szily — Kottnauera.

Mistrz świata Botwinnik w końcówce przeciwko Szabo doprowadził do wymiany większości materiału i pozostał jedynie z gońcem przeciwko wieży i pionowi. Powstała pozycja teoretycznie nierozegrana i przeciwnicy zgodzili się na remis.

Śliwa w odłożonej partii z Keresem miał przy równym materiale nieco słabiej rozstawione figury. Keres w nadzwyczaj pomysłowy sposób zdołał zepchnąć figury przeciwnika na jeszcze słabsze pola i zagrozić zdobyciem pionów. Śliwa nie spodziewając się takiego przebiegu gry, przeoczył stratę figury, po czym poddał partię.

Stan tabeli po pięciu rundach: Heller — 4,5 pkt. Keres — 4 pkt., Stahlberg — 3,5 pkt., Botwinnik — Petrosjan, Gereben, Szily, O'Kelly, Pilnik — po 3 pkt., Golombek, Benko, Barcza — po 2,5 pkt. Smysłow, Szabo, — po 2 pkt., Śliwa — 1,5 pkt. Kottnauer, Troianescu — po 1 pkt., Platz — 0 pkt.

W środę rozegrana zostanie szósta runda. (b)

CWKS—Unia 4:2 w hokeju na lodzie

KATOWICE. We wtorek rozpoczęły się na Torkacie finały hokejowych mistrzostw Polski. W pierwszym meczu spotkali się dwaj kandydaci do mistrzowskiego tytułu CWKS i Unia. Wygrał zasłużenie CWKS 4:2 (3:0, 1:0, 0:2).

Powiatowe zjazdy członków spółdzielni produkcyjnych

(f) We wszystkich województwach kraju odbywają się obecnie powiatowe zjazdy członków spółdzielni produkcyjnych. Obradują one w okresie wzmożonego zainteresowania mało i średniorolnych chłopów spółdzielczością produkcyjną, o czym świadczą powstające coraz liczniej w różnych gromadach komitety założycielskie i nowe spółdzielnie produkcyjne. Omówienie dotychczasowych osiągnięć spółdzielców całego powiatu, a przede wszystkim pokazanie dorobku przodujących spółdzielni, zebranie kilkuletnich doświadczeń rozwoju gospodarstw zespołowych i nakreślenie dalszych perspektyw rozwojowych ruchu spółdzielczego, nabiera wielkiego znaczenia zarówno dla umocnienia istniejących spółdzielni, jak i dla tworzenia nowych. Toteż na zjazdy spółdzielców licznie przyjeżdżają członkowie komitetów założycielskich, dla których wyniki obrad są cenną wskazówką w ich pracy nad założeniem spółdzielni.

Zjazdy zmobilizują członków spółdzielni produkcyjnych do jak najlepszego przygotowania się do kampanii wiosennej, do wzmożenia pracy nad maksymalnym zwiększeniem produkcji rolnej, a tym samym do szybszego i wszechstronniejszego rozwoju gospodarki spółdzielczej.

Dorobek spółdzielców powiatu Pyrzyce

Z bogatym dorobkiem przybyli na powiatowy zjazd, spółdzielcy powiatu Pyrzyce w woj. szczecińskim. Pierwsze lata pracy zespołowej w ponad 60 spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu przyniosły poważne osiągnięcia gospodarcze. Przeciętnie zbiory czterech podstawowych zbóż w roku ub. wynosiły 18 q i przewyższają zbiory indywidualnych gospodarstw o 3 q.

W roku 1951 bardzo poważnie rozwinęła się w spółdzielniach powiatu pyrzyckiego hodowla bydła i trzody chlewnej. Tym też tłumaczy się, że większość spółdzielni produkcyjnych uzyskała wysoką wartość dniówki obrachunkowej. Tak np. spółdzielnia produkcyjna „Dobrobyt“ w Lubiatowie prócz 13 kg zbóż, ponad 13 kg ziemniaków wydała członkom na każdą przepracowaną dniówkę obrachunkową 21,71 złotego. Podobnie wysoko wypadła dniówka obrachunkowa w Skrzynce, Witkowie i w kilku innych spółdzielniach produkcyjnych.

O sprawne przeprowadzenie siewów

Szeroko omawiano w czasie zjazdu przygotowania do kampanii wiosennej. Jak stwierdzono olbrzymia większość spółdzielni dobrze przygotowała się do siewu. „Nie mamy obaw co do siewów — mówił przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dolicach, Sobierajski. — Dobrze się do nich przyszykowaliśmy. Liczymy, że w tym roku zbierzemy znacznie lepsze plony niż w poprzednim, tym bardziej, że mamy poważną ilość nawozów fosforowych i potasowych“.

Na naradzie spółdzielców w pow. Środa stwierdzono, że w ciągu dwóch lat powstało w tym powiecie 25 spółdzielni produkcyjnych, które poważnie rozwinęły swoją gospodarkę. Ostatnio w pow. średzkim powstało również 25 komitetów założycielskich.

W szerokiej dyskusji, jaka rozwinęła się na zjeździe w Rawiczu, mocno podkreślano, że ruch spółdzielczy w tym powiecie rozwijał się i rozwija w bardzo ostrej walce z wrogiem klasowym. Przewodniczący spółdzielni w Gostkowie — Łuczak na przykładzie doświadczeń wykazał konieczność zachowania nie słabnącej czujności nawet po zorganizowaniu gospodarstwa zespołowego. Opowiedział on, jak grupa zamaskowanych zauszników kułackich, wszedłszy do spółdzielni, usiłowała ją rozbić przez prowadzenie złej gospodarki. Tylko czujność uczciwych spółdzielców uratowała spółdzielnię, która dziś dobrze się rozwija, o czym świadczy fakt, że w roku ubiegłym wartość dniówki wyniosła po przeliczeniu ziemiopłodów na gotówkę — 22,26 złotych.

Również szybko rozwija się 5 pozostałych spółdzielni tego powiatu. W 10 gromadach zawiązały się ostatnio komitety założycielskie.

Na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta

Uczestnicy zjazdów, podsumowując dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej w poszczególnych powiatach — kreśląc perspektywy dalszego rozwoju i omawiając zadania spółdzielni w okresie kampanii wiosennej, przyłączają się do wielkiego zrywu produkcyjnego, jakim ludzie pracy w całej Polsce czczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta.

Oto uchwała zjazdu spółdzielców z pow. Rawicz: „Z okazji zbliżającej się 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta uchwalamy:

1) Pracować tak, aby zdobyty sztandar przechodni, który otrzymaliśmy dzięki osiągnięciom gospodarczym i za przodowanie w realizacji obowiązków wobec państwa utrzymać w obecnym roku i w przyszłości;

2) Poprzez odpowiednio przeprowadzoną wiosenną akcję siewną oraz odpowiednią pielęgnację roślin doprowadzić do podniesienia wydajności plonów zbóż o 2 kwintale z ha;

3) Podnieść hodowlę bydła i trzody chlewnej przez racjonalne zagospodarowanie łąk, pastwisk i uprawę roślin pastewnych;

4) Opierając się na doświadczeniach i dorobku spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie, przystąpić do wzmożonej pracy nad rozwojem spółdzielni przy współudziale rad narodowych i szerokiego aktywu wszystkich organizacji masowych“.

Zadania komunikacji łączności i żeglugi tematem obrad komisji sejmowej

(d) W dniu 10 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, obradującej nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i projektem ustawy budżetowej na rok 1952.

Tematem posiedzenia, któremu przewodniczył pos. Kłosiewicz (PZPR), były zagadnienia komunikacji i łączności oraz żeglugi. Referowali pos. pos.: Beniger (SD) i Frankowski (Klub Kat.-Spol.).

Zadania kolei w roku bieżącym są daleko większe niż w roku ub. Wzrastają również zadania Państwowej Komunikacji Samochodowej. W roku bieżącym ilość ton ładunków przewiezionych przez komunikację samochodową wzrosnąć ma w porównaniu z rokiem ubiegłym o 35,8 procent. W komunikacji osobowej wzrost usług PKS wyniesie 13.4 procent.

Plan na rok bieżący przewiduje budowę i przebudowę 487 km dróg oraz odbudowę i budowę 52 tysięcy mb mostów.

W dziedzinie transportu lotniczego przewiduje się m. in. wprowadzenie w okresie letnim na niektórych liniach podwójnego kursowania samolotów.

W dziedzinie radiotechniki prowadzone będą w br. dalsze prace nad przygotowaniem do produkcji prototypu polskiego odbiornika telewizyjnego.

Przewiduje się dalsze zwiększenie usług pocztowo-telekomunikacyjnych i dalsze ich usprawnienie. Uruchomionych zostanie 500 nowych placówek pocztowych oraz 500 nowych placówek pocztowo-telegraficznych.

Wzrastają również zadania Państwowej Żeglugi. W rezultacie inwestycji planu na rok bieżący otrzymamy m. in. szereg nowych jednostek taboru pływającego. Plan stawia poważnie zwiększone zadania w porównaniu z ub. rokiem przed rybołówstwem, żeglugą morską i śródlądową.

Nad projektem Konstytucji

Karta pisana historią

Jan Kott
pisarz

„W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji — powiedział tow. Prezydent Bolesław Bierut — zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwoleńczych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat przodowała polska klasa robotnicza — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem“. Tak powinniśmy czytać projekt Konstytucji. Każdy jej artykuł pisany jest historią. W każdym artykule zawarte są dzieje ludu polskiego, marzenia najlepszych synów Ojczyzny i doświadczenia dziesięcioleci walk klasowych i wyzwoleńczych. I nie przypadkiem w tym samym numerze „Trybuny Ludu“, który zamieścił projekt Konstytucji, widniały portrety reformatorów, działaczy i przywódców narodu polskiego od Kołłątaja, Kościuszki i Mickiewicza po Dzierżyńskiego, Buczka i Nowotkę.

*

W pierwszym artykule Konstytucji czytamy: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi“. W tym jednym zdaniu możemy odczytać bilans walk narodu; od pierwszych prób złamania feudalnej przemocy i działalności oderwanych od ludu szlacheckich rewolucjonistów do ostatecznego złamania przemocy burżuazyjno-kapitalistycznej przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem.

Przed stu sześćdziesięciu laty Franciszek Salezy Jezierski, pisarz polityczny Kołłątaja, nazywany „wulkanem gromów Kuźnicy“, rzucił w twarz szlachcie: „Pospólstwo powinno się nazwać najpierwszym stanem narodu, albo, wyraźnie mówiąc, zupełnym narodem. Bogactwa i moc państw pospólstwo składa i pospólstwo utrzymuje całe społeczeństwo“. Ale szlacheccy i mieszczańscy reformatorzy nie odważyli się w Konstytucji 3 Maja na złamanie pańskich przywilejów i wzięli jedynie nieśmiało lud chłopski pod opiekę prawa. Trzeba było dopiero magnackiej zdrady interesów narodu, aby lud warszawski w dniach insurekcji roku 1794 po raz pierwszy w naszej historii związał hasło jedności walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Przed sześćdziesięciu laty Ludwik Waryński przemawiając na swoim procesie rzucił w twarz sędziom: „Nie stoimy ponad historią, my ulegamy jej prawom. Na przewrót, do którego dążymy, patrzymy jak na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. Przewidujemy go i staramy się, żeby nie zastał nas nie przygotowanymi“.

Powstanie polskiej klasy robotniczej, jej szybkie i gwałtowne dojrzewanie w wielkich klasowych bitwach, powstanie pierwszej partii robotniczej i oparcie jej na ideologii marksistowskiej, pozwoliło dopiero przywódcom „Proletariatu“ zrozumieć prawa historii i dostrzec przyszłość; tę przyszłość, która dziś stała się teraźniejszością. W odezwie Komitetu Robotniczego „Proletariatu“ z 1 września 1882 roku która formułuje program partii możemy wyczytać jak gdyby pierwszy zarys nowej polskiej Konstytucji. Czytamy:

„Żądamy: 1. aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących, na własność socjalistycznego państwa; 2) aby praca najemna zamieniona była przez pracę zbiorową, zorganizowaną w stowarzyszeniach fabrycznych, rzemieślniczych i rolnych. 3) aby każda jednostka miała prawo do korzystania z owoców stowarzyszonej pracy, a to w stosunku do ilości zaofiarowanej przez siebie pracy i ogólnych zasobów państwa“.

I oto w artykule 14 projektu Konstytucji czytamy: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyśpiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego“.

Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“.

*

Jaka jest najważniejsza cecha nowej polskiej Konstytucji? Jest ona Wielką Kartą tworzącego się narodu socjalistycznego. Ogłoszenie projektu Konstytucji zbiegło się z dziesięcioleciem partii. W ciągu tych dziesięciu lat zmieniło się oblicze klasy robotniczej. Pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej awangardowego oddziału Polskiej Partii Robotniczej lud polski wywalczył sobie niepodległość i stał się po raz pierwszy w naszej historii gospodarzem własnego kraju. Polska Partia Robotnicza opierając się na wyzwoleńczych tradycjach poprowadziła masy pracujące Polski do zwycięskiej walki o władzę, do odbudowy kraju zniszczonego przez okupanta, do stworzenia podstaw socjalistycznego ustroju. Pod przewodnictwem klasy robotniczej zrealizowane zostały wielkie reformy, zapowiedziane przez Manifest Lipcowy: utrwalona została władza ludu, przeprowadzona została reforma rolna, unarodowiony został wielki i średni przemysł, zagospodarowane zostały Ziemie Zachodnie. Przeprowadzając zwycięsko reformy Manifestu Lipcowego, zmieniając oblicze miast i wsi w ciągu trzechlecia walki o pierwszy plan i pierwszych dwóch lat planu sześcioletniego, polska klasa robotnicza zgruntowała swój sojusz z chłopstwem i stała się gospodarzem. Zdobyła narzędzia i środki produkcji i włada nimi wspólnie z całym narodem. Jest to już inna klasa robotnicza niż była przed dziesięcioma laty, jest to klasa robotnicza narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

W ciągu tych dziesięciu lat zmieniło się oblicze chłopstwa. Sojusz z proletariatem scementowany został wspólnie przelaną krwią w czasie walk o wyzwolenie narodowe i w długiej walce z wrogiem wewnętrznym najpierw o nadanie ziemi chłopom, potem o wydobycie wsi z wiekowego zacofania i ciemnoty. W sojuszu z klasą robotniczą chłopi wygnali obszarników i okiełznali samowolę kułaków, stale wzrasta spółdzielczość produkcyjna. Wzrost świadomości, podwyższenie poziomu techniki rolnej, wzrost towarowej produkcji rolnictwa, zacieśnianie się więzi miasta i wsi, przyśpiesza wielki proces powstawania klasy chłopskiej socjalistycznego typu.

W ciągu tych dziesięciu lat zmieniło się oblicze inteligencji pracującej. Przestała służyć burżuazji, zaczęła służyć ludowi. Z każdym rokiem zmienia się jej skład socjalny. Większość młodzieży kształcącej się na uniwersytetach stanowią już dzisiaj synowie robotników i chłopów. Stara inteligencja techniczna zrozumiała w swojej większości, jak wielkie możliwości daje jej budownictwo socjalistyczne. Inteligencja twórcza bierze dziś czynny udział w walce o pokój i kulturę socjalistyczną.

Te wielkie przemiany narodu znalazły swój wyraz w projekcie Konstytucji. Wyrasta ona z rewolucyjnej tradycji, jest bilansem osiągnięć i zwycięstw, jest drogowskazem dalszych przemian.

*

Projekt Konstytucji ogłoszony został nazajutrz po sprawozdaniu o pomyślnym wykonaniu zadań drugiego roku narodowego planu gospodarczego. Konstytucja pisana jest historią, ale żyjemy w chwili, kiedy każdy dzień naszego narodu jest także pisany historią. W artykułach Konstytucji odczytać możemy wielką historię dnia dzisiejszego, tę samą historię, o której mówią komunikaty o przedterminowym wykonaniu planu i pozornie suche cyfry statystyk gospodarczych.

Istotną cechą projektu nowej Konstytucji jest to, że mówi ona nie tylko, tak jak konstytucje burżuazyjne, o prawach obywateli, ale tak jak Stalinowska Konstytucja również o środkach, które zapewniają realizację tych praw. Nasza Konstytucja wyrasta z polskiej rzeczywistości, jest jej obrazem wiernym, prawdziwym i wielkim. Czytać ją powinniśmy, mając oczy szeroko otwarte na wszystko, co się dzieje w Polsce, czytać ją powinniśmy mając w ręku sprawozdanie z wykonania planu sześcioletniego.

Oto jeden z wielu przykładów zapisania w projekcie Konstytucji rzeczywistych zdobyczy ludu polskiego.

W artykule 61 Konstytucji czytamy: 1) Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. 2) Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: 1 powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe...“ Czytamy w sprawozdaniu z wykonania planu: „Likwidacja analfabetyzmu jest zakończona. Jednocześnie czytamy w sprawozdaniu o wykonaniu planu w roku szkolnym 1950/51. W szkołach siedmioklasowych objęto 82 procent ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 398,5 tys osób tj. wzrosła o ponad 16 procent w porównaniu z rokiem 1950“.

W dalszym ciągu artykułu 61 Konstytucji czytamy: „Stała rozbudowa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego“. I znowu w sprawozdaniu z wykonania planu możemy przeczytać: „Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego osiągnęła 41,7 tys osób tj. wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 76 procent. Liczba absolwentów szkół wyższych ogółem osiągnęła ok. 21 tys osób tj. wzrosła o ok. 63 procent w porównaniu z rokiem 1950“.

W artykule 62 projektu Konstytucji czytamy: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej“. Raz jeszcze wróćmy do sprawozdania z planu. „W roku 1951 nastąpił dalszy rozwój sieci bibliotek i punktów bibliotecznych. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z rokiem 1950, w tym na wsi o 17 proc. Globalny nakład książek i broszur osiągnął 108,8 milionów egzemplarzy. Liczba gromad zradiofonizowanych wzrosła w roku 1951 o ok. 30 proc. w porównaniu z rokiem 1950“.

*

I tak artykuł za artykułem, paragraf za paragrafem powinniśmy czytać projekt nowej Konstytucji, patrząc jak nasza Ojczyzna rośnie. Konstytucja jest Wielką Kartą zwycięstw naszej ludowej Ojczyzny, obrazem jej dzisiejszego dnia, który mieści w sobie przyszłość. Jest ona jak powiedział tow. Prezydent Bolesław Bierut prawem narodu „przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności własnej, w imię pomyślności wszystkich narodów“.

Skład Komitetu Krajowego dla przygotowania Międzynarodowej Konferencji w obronie dziecka

(d) W związku z mającą się odbyć w dniach 12—16 kwietnia br. w Wiedniu Międzynarodową Konferencją w obronie dziecka ukonstytuował się Komitet Krajowy dla przygotowania konferencji w następującym składzie:

Broniewska Janina — literatka, **Bednarski** Bogdan — wicemin. Zdrowia, **Bogdanowicz** Jan — prof. Akademii Medycznej w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, red. „Pediatrii Polskiej“, **Bark** Maria — sołtys, wieś Ciepielewo, pow. Maków, **Chałasiński** Józef — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, **Dembowski** Jan — prezes Akademii Nauk, przew. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Dembińska** Zofia — wicemin. Oświaty, **Domańska** Irena — lekarz, prezes PZH, **Dyraga** Stanisław — członek Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Zawodowej w Warszawie, ul. Konopczyńskiego 4, **Damm** Felicja — gospodyni domowa, członkini Kom. Rodzicielskiego szkoły TPD w Warszawie, **Giergielewiczowa** Aniela — położna wojewódzka ze Szczecina (założyła wiele izb porodowych), **Groer** Franciszek — prof., dyrektor Instytutu Matki i Dziecka, **Gospodarczyk** Janina — członek Komitetu Rodzicielskiego szkoły TPD w Pruszkowie, **Hirszfeldowa** Hanna — prof. Akademii Medycznej we Wrocławiu, **Himmerman** Kamilla — gospodyni domowa, członek Komitetu Rodzicielskiego w szkole podst. nr 70 w Warszawie, **Jankowska** Stanisława — sekretarz Zarz. Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Kacprzak** Marcin — prof. dziekan Wydz. Lekarskiego Akademii Medycznej, dyr. Państw. Szkoły Higieny, specjalista od zagadnień higieny wsi, **Kłosiewicz** Wiktor — przewodniczący CRZZ. **Kłuszyńska** Dorota — posłanka, przewodnicząca TPD, **Krassowska** Eugenia — wicemin. szkolnictwa wyższego, **Kasperkowiczowa** Helena — dyr. szkoły 11-letniej w Warszawie, **Kanecka** Maria — przodownica pracy w Żyrardowie, **Karczmarczyk** Leokadia — gospodyni domowa, członek Komitetu Rodzicielskiego szkoły nr 114 w Warszawie. **Kuroczko** Eustachy — prezes Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, **Lanota** Anna — redaktor „Przyjaciółki“ **Musiałowa** Alicja — przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet, **Matwin** Władysław — przewodniczący Zarz. Gł. ZMP, **Michałowicz** Mieczysław — poseł, honorowy prezes SD, honorowy prezes Komitetu Słowiańskiego, prof. Akademii Medycznej w Warszawie, zastępca przewodn. Komisji Zdrowia w Sejmie, **Martinek** Julia — kier. Państw. Domu Dziecka we Wrocławiu, **Ozga-Michalski** — prezes ZSCh, **Pragierowa** Eugenia — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, wiceprzewodnicząca ŚDFK. **Redlich** Franciszek — prof. Akademii Medycznej w Łodzi, dyr. Centr. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Dziecka w Łodzi, **Rudnicka** Halina — literatka, **Rutkiewicz** Jan — prezes PCK, **Słomczyńska** Halina — dyr. Departamentu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka w Min. Zdrowia, **Szelburg-Zarembina** Ewa — literatka, **Sztachelska** Irena — poseł, lekarz, **Switajska** Maria — nauczycielka szkoły TPD w Ciechanowie. **Tomaszewski** Tadeusz — psycholog (Państw. Ośrodek Badań Medycznych i Programowych), **Tuwim** Julian — literat, **Żebrowska** Maria — psycholog, dziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. **Gurowska** Maria — sędzia dla nieletnich. **Siemaszkowa** Olga — artysta-plastyk.

Budowa linii trolleybusowej w Lublinie

(a) W związku z szybką rozbudową gospodarczą Lublina i — uruchomieniem FSC oraz rozbudową innych zakładów przemysłowych i miasteczka uniwersyteckiego, na terenie miasta prowadzone są intensywne prace przy budowie nowych osiedli mieszkaniowych jak ZOR — Zachód, ZOR — Bronowice oraz dokonywane remonty w istniejących blokach mieszkalnych.

W trosce o mieszkańców miasta MRN — obok przeprowadzanych wielu inwestycji budowlanych, uruchomi już w roku bieżącym linię trolleybusową o długości około 5 km, która połączy dzielnicę Cukrownia ze śródmieściem. W następnych latach linia zostanie znacznie rozbudowana.

Narada redaktorów gromadzkich gazetek ściennych

(f) 11 bm. rozpoczęła się w Warszawie I Ogólnokrajowa narada redaktorów gazetek ściennych, reprezentujących 4 tys. gromadzkich zespołów redakcyjnych. O roli i zadaniach gazetek ściennych mówił prezes ZSCh — Ozga-Michalski oraz wiceprezes ZSCh — Jagusztyn.

Obrady trwają.

Goście radzieccy wśród literatów stolicy

(f) 11 bm. odbyło się w Warszawie zebranie dyskusyjne z udziałem znanej powieściopisarki radzieckiej, laureatki Nagrody Stalinowskiej Anny Karawajewej i wybitnego historyka i teoretyka literatury, profesora Akademii Nauk Społecznych w Moskwie Aleksandra Miasnikowa. Zebranie zgromadziło licznych pisarzy, poetów i krytyków literackich.

Prof. Miasnikow wygłosił odczyt na temat „Realizm krytyczny a realizm socjalistyczny“. W czasie ożywionej dyskusji zabrała m.in. głos Anna Karawajewa. Wystąpienia gości radzieckich były gorąco oklaskiwane.

W tym samym dniu prof. Aleksander Miasnikow wygłosił odczyt dla młodzieży akademickiej, a w Domu Dziennikarza odbyło się spotkanie Anny Karawajewej z młodymi dziennikarzami stolicy.

Wystawa plastyki francuskiej

(f) Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbędzie się w najbliższych dniach w salach Zachęty otwarcie wystawy współczesnej plastyki francuskiej. Na wystawie znajdą się m. in. dzieła Picassa, Matisse'a, Fougerona i Legera.

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O pracy partyjnej w Centrali Rolniczej Spółdzielni

M. Arasimowicz i A. Solska

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu odgrywa doniosłą rolę w dziedzinie zacieśnienia spójni między miastem i wsią, w dziedzinie włączenia gospodarstw chłopskich do budownictwa socjalistycznego.

Różnorodne są zagadnienia w pracy spółdzielczej, a w związku z tym niełatwe są zadania Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Warszawie.

Działalność całej sieci spółdzielczej w poważnej mierze zależy od właściwego kierownictwa ze strony CRS. Tymczasem na pracy aparatu spółdzielczości wiejskiej ciążą poważne słabości — przejawy biurokracji, kumoterstwa, niedbalstwa. Wszystkie te niedomagania usiłuje wykorzystać wróg.

Stała systematyczna pomoc kierownictwu, walka o usprawnienie funkcjonowania aparatu, o rugowanie z jego codziennej pracy przejawów biurokracji, niedbalstwa i bezduszności — jest więc szczególnie ważnym zadaniem organizacji partyjnej w CRS-ie. Tak jak organizacja partyjna w ministerstwie czy innym urzędzie — organizacja partyjna w CRS *„ponosi odpowiedzialność za pracę aparatu..., za sumienne wykonywanie przezeń zadań nakreślonych przez kierownictwo“* (z uchwały KC PZPR „o pracy organizacji partyjnej w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego“).

*

W rozmowach z towarzyszami partyjnymi w CRS uderza duża troska o sprawy związane z pracą instytucji. Towarzysze mówią z przejęciem o brakach w pracy aparatu.

— Zbyt wielu pracowników fotografuje teren zamiast instruować, usprawniać — mówią jedni. — Niesłuszna jest tendencja podziału pracowników na „polityków“ i „fachowców“, która się w CRS przyjęła — twierdzą inni. Zrozumiałe jest przecież że „fachowiec“, który ogranicza się tylko do zaglądania do ksiąg poszczególnych ogniw spółdzielczych jest równie mało wartościowym pracownikiem, jak „polityk“, który nie orientuje się w zagadnieniach fachowych.

— Kierownictwo nie ma sprawdzianu, jak ogniwa terenowe, okręgowe oddziały i PZGS-y załatwiają napływające do nich co miesiąc z całego kraju ok. 2.000 listów, sygnalizujących niedomagania poszczególnych GS-ów — twierdzą towarzysze z referatu skarg i zażaleń. A że nie wszystko jest dobrze na tym odcinku — dowodzą wypadki skandalicznego przeciągania niektórych spraw przesyłanych oddziałom okręgowym przez CRS.

Niejednokrotnie na zebraniach partyjnych w CRS wyłaniały się te i inne, równie istotne problemy. Ale ani ze strony większości egzekutyw organizacji oddziałowych, ani ze strony komitetu partyjnego nie było dostatecznych wysiłków by postawić przed kierownictwem CRS te problemy, ani też by mobilizować pracowników aparatu do właściwego wprowadzania w życie wytycznych zarządu.

*

W końcu ub. roku w związku z przygotowaniami do kongresu spółdzielczości w blisko 40 tysiącach gromad odbyły się zebrania, na których omawiano pracę gminnych spółdzielni. Około 100 pracowników różnych wydziałów CRS wyjechało w teren, by je obsłużyć. Zebrania gromadzkie, a później zebrania przedstawicieli w gminach i powiatach dały wiele cennego materiału CRS-owi. Mówiono tam o różnych niedociągnięciach spółdzielczości wiejskiej, o nie dość sprawnym przysyłaniu towarów z magazynów PZGS do GS, a z magazynów GS do sklepów, o braku odpowiednich wag w sklepach itd.

Wysuwano dezyderaty różnego rodzaju — domagano się odpowiedniego doboru i opieki nad kadrami spółdzielczymi, ściślejszej kontroli społecznej, systematyczniejszego instruktażu ze strony ogniw nadrzędnych.

Omawiając na zebraniu organizacji oddziałowej — obejmującej wydziały rewizji i samorządu w CRS — przebieg zebrań gromadzkich, towarzysze zastanawiali się nad niepokojącym zjawiskiem: wielu pracowników CRS na zebraniach gromadzkich zachowywało bierną postawę, nie umiało rozwiewać wątpliwości wyłaniających się w terenie, a nieraz nie zabierało w ogóle głosu w dyskusji.

— Słabość kadr jest największą bolączką wydziałów samorządu i rewizji — twierdzi sekretarz organizacji oddziałowej.

A jaki wniosek z tego faktu wyciągnęła egzekutywa organizacji oddziałowej? Czy zwróciła się do organizacji związkowej z propozycją zorganizowania doszkalania zawodowego pracowników bez oderwania od pracy? Nie. Ograniczono się do rozdania towarzyszom statutów spółdzielni i notatnika referenta, zawierającego list Komitetu Centralnego do organizacji gromadzkich. Nikt nawet nie sprawdzał, jaki z tych materiałów użytek zrobili towarzysze.

Podobną nieporadność znajdujemy i w innych organizacjach oddziałowych. Nawet wówczas gdy omawiają braki występujące w pracy aparatu — nie przejawiają w walce z tymi brakami inicjatywy. Nie podchwytują nawet nieraz niezmiernie ciekawych sugestii jakie wyłaniają się na naradach produkcyjnych.

*

Jest w CRS jedna organizacja oddziałowa „niespokojna“, organizacja, która systematycznie domaga się pomocy od komitetu partyjnego. Jest to organizacja partyjna wydziałów handlu i skupu.

Wśród pracowników pionu skupu panowały nastroje demobilizacji wywołane nie wykonaniem planu skupu żywca w r. ub. oraz wrażeniem, że CRS sprawami skupu się nie interesuje. Istotnie, nie interesował się nimi dostatecznie. W dyrekcji skupu panowały niezdrowe stosunki. Brak było współpracy dyrektora z kierownikami poszczególnych działów, nie było również wspólnego języka między kierownictwem a organizacją partyjną. Praca szła, — byle zbyć. Ludzie pracowali bez serca.

W tym kierunku szła ocena sytuacji w wydziałach handlu i skupu, przesłana przez oddziałową organizację do komitetu partyjnego CRS pod koniec ub. roku. Ocena ta była wynikiem wielokrotnych rozważań towarzyszy. Zawierała żądanie pomocy ze strony komitetu partyjnego.

Komitet partyjny nie zastanowił się, jak rozwiązać trudności, o których towarzysze mówili. Zastanawiała się jednak nad tym egzekutywa organizacji oddziałowej. Wysunęła wniosek, aby dyrektor odbywał narady z kierownikami poszczególnych sekcji. To był pierwszy krok. Zlikwidowano częste w ub. r. wypadki, kiedy kilku pracowników z różnych sekcji skupu spotykało się w jednym PZGS — każdy dla załatwienia swoich branżowych spraw.

Dalej — organizacja partyjna wpłynęła na zmianę charakteru narad produkcyjnych gdzie dotąd omawiało się jedynie sprawy premii i trudności personalnych. Na naradach omawiane są obecnie plany, bada się ujawnione mankamenty, szuka się wyjścia z trudnych sytuacji.

Na naradach wytwórczych omawiano takie sprawy, jak np. wprowadzone niedawno w życie — z inicjatywy tow. Wojtatowicza z działu produkcji roślinnej — współzawodnictwo w rozwijaniu kontraktacji roślinnej. Zorganizowała współzawodnictwo również sekcja mleczarska. Z narady produkcyjnej wyłoniła się myśl, by o zauważonych w terenie mankamentach sygnalizować nie tylko oddziałowi okręgowemu, ale również i instancji partyjnej danego szczebla, radzie narodowej i pełnomocnikowi CUS-u by w ten sposób wzmóc kontrolę i zainteresowanie pracą spółdzielni.

Na naradach wytwórczych zaczęto omawiać postawę poszczególnych pracowników. Wykryto i spowodowano usunięcie pijaków i bumelantów.

Organizacja partyjna, ożywiając narady wytwórcze, przyczyniła się do likwidacji przerostów personalnych bez szkody dla funkcjonowania aparatu.

Od czasu, gdy narady produkcyjne przybrały nowy, twórczy charakter, frekwencja na nich jest 100-procentowa. Uderzający szczegół: gdy omawia się na nich sprawy, dotyczące jednej tylko sekcji, pracownicy z sekcji niezainteresowanych bezpośrednio zagadnieniem, zadają pytania i dyskutują na równi z tymi, których obowiązek służbowy zmusza do znajomości sprawy.

Tę orientację w zagadnieniach widać i w pracy terenowej. Niedawno dwaj pracownicy sekcji nasiennej, którzy byli w terenie w związku z przygotowaniami do akcji siewnej, złożyli meldunki, jeden — do sekcji mleczarskiej w sprawie biurokratycznego załatwiania chłopów na jednym z punktów skupu mleka (sprawę zresztą załatwił pracownik na miejscu), drugi — do sekcji kontraktacji, w sprawie trzech powiatów woj. białostockiego, gdzie plan kontraktacji nie został jeszcze przeniesiony z gmin na gromady.

I to są teraz rzeczy zwykłe, codzienne, jak zwykłe i codzienne są fakty że pracownik sprawdza czy jego listy zostały natychmiast wysłane w teren (w dziale nie ma zaległości, mimo trudności związanych z brakiem maszynistek, podczas gdy do niedawna jeszcze listy czekały na wysyłkę nieraz i 20 dni), jak to, że urzędniczy, suchy styl listów został zastąpiony przez mobilizującą do wykonania zadań formę, jak inny sposób podejścia do pracowników terenowych. Zredagowano też pierwszą gazetkę ścienną wydziału skupu.

Oczywiście, są jeszcze w dziale niedociągnięcia. Ale z niedociągnięć wyciąga się wnioski. Egzekutywa organizacji oddziałowej skrytykowała słabości, które ujawniły się w pracy aparatu w okresie akcji skupu zboża w r. ub., gdy punkty skupu nie były należycie zaopatrzone w sprzęt techniczny, jak wagi holenderskie, suszarki itd. Obecnie sprzęt techniczny jest już zamówiony, instrukcje wydane, przeprowadza się zawczasu weryfikację punktów skupu. Niezmiernie ważne jest, rzecz jasna, by realizację powziętych decyzji uporczywie doprowadzać do końca.

A gdy u towarzyszy z sekcji skór i odpadków w dziale surowców wzięła górę stara tendencja zwalania winy za niedociągnięcia aparatu na trudności obiektywne, tendencja do rozdęcia aparatu w terenie, gdy takie właśnie stanowisko zajęli towarzysze na naradzie produkcyjnej — zostali oni zaproszeni na naradę organizatorów grup partyjnych. Tam jeszcze raz w sposób przekonywający wskazano im, że nie nowe etaty są potrzebne, a nastawienie pracowników terenowych na zwiększenie wydajności pracy.

Wszystkie te przemiany zostały dokonane bez żadnej pomocy ze strony komitetu partyjnego. Obecnie towarzysze stawiają przed komitetem sprawę konieczności wzmożenia pracy partyjno-politycznej w wydziale handlu, gdzie organizacja partyjna zbyt słabo dociera do pracowników. Narady produkcyjne odbywają się tam nieregularnie. Często notuje się spóźnienia w wysyłce pism, instrukcji i okólników.

Czy i tym razem komitet pozostawi oddziałową organizację samą sobie?

*

Trzech członków komitetu partyjnego w CRS jednogłośnie stwierdza: Nie wiemy, jak to właściwie jest. Czy mamy prawo, czy mamy obowiązek zajmować się pracą aparatu poszczególnych odcinków naszej instytucji, oceniać w jakim stopniu spełnia swą rolę?

Czy istotnie towarzysze nie wiedzą? Przecież studiowali wytyczne uchwały Komitetu Centralnego o pracy organizacji partyjnej w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Wiedzą więc jakie są zadania ich organizacji partyjnej. Tylko zadań tych nie realizują.

Skąd ten bezwład?

14 lutego br. podstawowa organizacja partyjna omawiała uchwałę Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i poprawy składu socjalnego partii. W kilka dni później oceniał komitet partyjny: „krytyka naszej pracy była ostra, ale... niezdrowa, towarzysze bowiem nie wskazywali sposobów naprawienia zła... Można wyciągnąć wniosek, że egzekutywy oddziałowych organizacji pracują jeszcze zbyt słabo, nie przejawiają samodzielności“.

Jak to? Krytyka administracyjnego stylu pracy komitetu — nierzeczowa?

Czyż nie wystarczyłoby choć pobieżnej analizy pracy komitetu, by znaleźć „sposób naprawienia zła“ jeśli chodzi o brak opieki nad grupami partyjnymi, o braki w pracy masowo-politycznej, o niewłaściwe kierownictwo radą zakładową, o formalne podejście do szkolenia partyjnego?

Komitet stwierdza „słabość egzekutyw organizacji oddziałowych“. Czyż takie stwierdzenie nie jest „niezdrową, nie wskazującą dróg wyjścia“ krytyką? Czyż nie należy do obowiązków komitetu partyjnego pomóc w przełamywaniu tej słabości?

Odbyły się np. ostatnio wybory w oddziałowych organizacjach partyjnych. Tymczasem komitet partyjny dopuścił do tego, że w niektórych organizacjach oddziałowych nie wybrano ponownie do władz właśnie tych towarzyszy, którzy wykazali się inicjatywą i bojowością w walce o usprawnianie pracy aparatu swego wydziału.

Pomóc organizacjom oddziałowym będzie mógł komitet partyjny wtedy, jeśli zerwie z metodami usprawiedliwienia się niepełnym składem, niedojrzałością tego czy innego członka komitetu. Jeśli potrafi samokrytycznie ustosunkować się do swej pracy. Jeśli sięgnie do doświadczeń poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych i opierając się na uchwale Komitetu Centralnego „o pracy organizacji partyjnej w MHW“, — z pełnym poczuciem odpowiedzialności za wypełnianie przez aparat instytucji zadań nakreślonych przez partię i rząd — pokieruje działalnością organizacji partyjnej.

Takie wymagania stawiają przed swoim komitetem członkowie partii w CRS.

A do zadań kierownictwa CRS należy wytworzenie takiej atmosfery, która ułatwiłaby organizacji partyjnej spełnianie jej roli i pobudzała do śmiałej i rzeczowej krytyki.

Dotychczas bowiem kierownictwo CRS nie doceniało, jak potężnym oparciem w jego pracy może stać się organizacja partyjna.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Po ukończeniu nauki mam zapewnioną pracę

Jestem synem średniorolnego chłopa z Sobowa, pow. Tarnobrzeg, woj. rzeszowskie. Mam lat 20. Przed wojną z naszej wsi maleńka garstka chłopskich dzieci chodziła co dnia do siódmej klasy szkoły podstawowej, a jeszcze mniejsza do gimnazjum w Tarnobrzegu. Pamiętam, że rodzice tych dzieci przez posyłanie ich do gimnazjum zmuszeni byli sprzedawać morgi ziemi, rujnować się, byle tylko dzieci „czymś były". Jednak nie pamiętam, by z tych, których codziennie widziałem idących z mojej wioski do gimnazjum w Tarnobrzegu wyszli w tamtych czasach ludzie o jakichś kwalifikacjach.

Nikt bowiem z nich nie mógł ukończyć nauki. Z roku na rok z powodu braku pieniędzy rezygnowano z dalszego kształcenia się.

Tak było dawniej. Dzisiaj artykuł projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o prawie do nauki dla dzieci robotników i chłopów został już dawno wcielony całkowicie w życie.

Mogę stwierdzić to na własnym przykładzie: po wyzwoleniu mojej rodzinnej wioski przez Armię Czerwoną skończyłem 6 i 7 klasę szkoły podstawowej. Następnie zdałem egzamin do Gimnazjum Przemysłowego w Stalowej Woli. Po ukończeniu III klas gimnazjum i zdaniu egzaminu czeladniczego wstąpiłem do Liceum Hutniczego w Stalowej Woli, które kończę w tym roku szkolnym. Przez cały okres nauki w gimnazjum i liceum mieszkałem bezpłatnie w internacie, otrzymywałem bezpłatne wyżywienie oraz stypendium.

Za dwa, trzy miesiące będę technikiem. Jeżeli zechcę, będę mógł kształcić się dalej. Już czeka na mnie praca w rozbudowującym się ciężkim przemyśle, stanowiącym o sile i potędze naszej Ludowej Ojczyzny.

WŁADYSŁAW KOŁECZKO
Stalowa Wola

Czy maszyny papiernicze są naprawdę niepotrzebne?

W listopadzie 1950 r. Spółdzielnia Pracy Artystyczno-Tkackiej „Inwencja" przeniosła się z ul. Chmielnej na ul. Kawęczyńską 15 do lokalu przydzielonego przez Wydział Kwaterunkowy. W lokalu tym znajdowało się poprzednio inne przedsiębiorstwo, które pozostawiło tam maszyny papiernicze.

Na polecenie Urzędu Kwaterunkowego maszyny te zostały złożone w drewnianej szopie stojącej na podwórzu posesji.

Maszyny znajdując się oficjalnie pod „opieką" Banku Rzemiosła i Handlu (wydział prawny), leżą w szopie dotychczas bez żadnej konserwacji i niszczeją.

Od czasu do czasu zjawiają się przedstawiciele Wydziału Kwaterunkowego i Banku, otwierają szopę, popatrzą na maszyny i odchodzą.

Sądzimy, że już najwyższy czas, aby naprawdę zaopiekować się opuszczonymi maszynami i włączyć je do produkcji, a szopę oddać spółdzielni na przechowywanie opakowań, które obecnie stoją na dworze.

Pracownicy Spółdz. „Inwencja"
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Brak czujności czy kumoterstwo?"

W „Trybunie Ludu" z dnia 27.I.1952 zamieściliśmy pod powyższym tytułem korespondencję Eleonory Mrowińskiej w sprawie skierowania na bezpłatne leczenie sanatoryjne do Żegiestowa, żony kułaka Gajdzika z gromady Gierałtowice, pow. Rybnik. Ob. Gajdzikowa skierowana była do sanatorium przez Zarząd Powiatowy Związku „Samopomocy Chłopskiej" w Rybniku.

W związku z powyższą korespondencją otrzymaliśmy obecnie wyjaśnienie z Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Katowicach. W wyjaśnieniu tym czytamy:

„Ob. Gajdzikowa Maria zam. w gromadzie Gierałtowice była wysłana przez Powiatowy Zarząd ZSCh w Rybniku trzykrotnie na bezpłatne leczenie sanatoryjne: do Krynicy w grudniu 1949 r., do Dusznik w listopadzie 1950 r. i do Żegiestowa w grudniu 1951 r.

Zarząd Powiatowy ZSCh w Rybniku kierując trzykrotnie na bezpłatne leczenie sanatoryjne tę samą osobę, winien był zbadać osobiście stan majątkowy ob. Gajdzikowej, czego nie uczynił wykazując tym samym brak czujności klasowej.

Wobec powyższego Zarząd Wojewódzki ZSCh w Katowicach postanowił udzielić nagany pracownicy Zarządu Powiatowego ZSCh w Rybniku, która załatwiała skierowania ob. Gajdzikowej w roku 1949 i 1950, pracownikowi tegoż zarządu, który załatwiał skierowanie w roku ubiegłym, kiedy przepisy dotyczące wysyłania chłopów na leczenie sanatoryjne wyraźnie określały, że osoby posiadające w tym wypadku gospodarstwo o przychodowości od 60 — 100 q otrzymują skierowania kat. II. Nagany udzielono także członkowi Prezydium Zarządu Pow. ZSCh w Rybniku, mającemu opiekę nad referatem, załatwiającym sprawy leczenia sanatoryjnego."

Sukcesy gospodarcze NRD

Marian Podkowiński

Ogłoszony 20 lutego br., komunikat Państwowej Komisji Planowania NRD o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1951 — pierwszego roku Planu Pięcioletniego, jest ważnym dokumentem w historii młodej demokracji niemieckiej. Zamyka on zwycięski etap na drodze umacniania i rozwoju Republiki, owej bazy narodu niemieckiego w jego walce o jedność i pokój.

Czytając ten komunikat, niejako raport z pola walki składany przed całym narodem niemieckim, stwierdzamy dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i komunikacji, rozwój gospodarstwa narodowego, który przyczynił się do znacznej poprawy materialnej i kulturalnej mieszkańców NRD.

Droga była ciężka i długa...

Pomyślny rozwój gospodarczy NRD jest wynikiem demokratyzacji gospodarki Wschodnich Niemiec rozpoczętej przy pomocy władz radzieckich nazajutrz po klęsce Hitlera.

Reforma rolna, nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, wzrost wydajności pracy i ruch przodowników pracy, zrealizowane i kierowane przez SED — awangardę klasy robotniczej — leżały u podstaw niemieckiej gospodarki planowej. W pierwszym okresie ciężkich zmagań z apatią części społeczeństwa oraz rodzimą i obcą dywersją ekonomiczną (resort rewizjonisty Kaisera w Bonn), Republika mogła przystąpić do Planu Pięcioletniego.

Plan ten stanowi ważny ekonomiczny oręż w walce o jedność Niemiec, a przez rozwinięcie potencjału produkcyjnego NRD przyczynia się ponadto do wzmożenia sił całego obozu pokoju w Europie.

Swym dotychczasowym dorobkiem gospodarczym — przedterminowym ukończeniem Planu Dwuletniego (1949—50) i przekroczeniem planu na rok 1951 — NRD wykazała całemu narodowi niemieckiemu, jak w oparciu o braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i bez lichwiarskiej „pomocy" planu Marshalla osiągnąć rozwój gospodarki narodowej i kultury i poprawić warunki materialne szerokich mas ludowych.

W tym samym czasie, kiedy w Trizonii monopoliści niemieccy poczęli montować fundamenty nowego przemysłu zbrojeniowego, w NRD demokracja niemiecka zbudowała na ruinach hitlerowskiego pobojowiska pierwsze zręby pokojowej gospodarki niemieckiej.

Plan Dwuletni

Pomoc materialna Związku Radzieckiego oraz pierwsze umowy handlowe z Polską i Czechosłowacją, później zaś z Chinami, pozwoliły ówczesnej Niemieckiej Komisji Gospodarczej na realizację opracowanego przez SED tzw. Małego Planu (od czerwca do grudnia 1948 r.), później zaś Planu Dwuletniego. Został on wykonany i przekroczony oraz przyspieszony o całe pół roku.

Plan Dwuletni postawił sobie początkowo za zadanie osiągnięcie: 1) podwyższenia produkcji o 35 procent, 2) wzrost wydajności pracy o 30 procent, 3) podniesienie zarobków o 15 procent i 4) zmniejszenie kosztów własnych produkcji o co najmniej 7 procent.

Wykonanie Planu Dwuletniego w ciągu półtora roku było wielką niespodzianką dla reakcjonistów zachodnich Niemiec, które sabotowały jak mogły nie tylko oficjalnie podpisany we wrześniu 1949 roku układ gospodarczy między Berlinem a Frankfurtem, lecz również drogą dywersji i gospodarczego sabotażu, starały się przeszkodzić w pracy nad odbudową demokratycznych Niemiec.

Plan Dwuletni przewidywał osiągnięcie 81 proc. poziomu produkcji przemysłowej z 1936 roku; w rzeczywistości osiągnięto — 103,1 procent.

Wyniki Dwulatki stały się dumą robotnika i niemieckiego przodownika pracy, świadomi dążących do wzmocnienia pokojowego bastionu na wschodzie Niemiec.

Plan Pięcioletni wchodzi w życie

Przedterminowe wykonanie Planu Dwuletniego pozwoliło na przejście do realizacji Planu Pięcioletniego, uchwalonego na III Kongresie SED w lipcu 1950 roku.

Plan Pięcioletni na okres 1951 — 1955 oznacza — mówiąc słowami Manifestu III Kongresu SED do narodu niemieckiego — *„początek nowej ery w dziejach Niemiec. Opiera się on na rozwoju pokojowej gospodarki NRD, która wskazuje całemu narodowi niemieckiemu, w jaki sposób może on własnymi siłami, bez zaciągania pożyczek, rozwinąć planową gospodarkę pokojową nie znającą bezrobocia i kryzysów i gwarantującą stałą poprawę bytu mas pracujących"*.

Ogłoszenie wyników o wykonaniu i przekroczeniu pierwszego roku Pięciolatki pokazało narodowi niemieckiemu po obu stronach Łaby do czego zdolne są masy ludowe, kierowane przez demokratyczny rząd, jak wielkie sukcesy potrafi uzyskać klasa robotnicza, kierowana przez partię. Sukcesów gospodarczych NRD nikt dzisiaj nie może już podać w wątpliwość zwłaszcza gdy stwierdza się wzrastające wciąż bezrobocie w Trizonii, obejmujące już teraz blisko 3 miliony osób.

Wyniki planu na rok 1951

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, wicepremier rządu NRD i minister gospodarki Heinrich Rau (SED), omawiając wyniki planu na konferencji prasowej w Berlinie podkreślił, że na wszystkich odcinkach życia gospodarczego osiągnięto znaczne postępy. Rozwój przemysłu i rolnictwa idzie w parze ze wzrostem stopy życiowej ludności NRD. Wicepremier Rau zaznaczył, iż pomyślne wykonanie planu na rok 1951 *„wzmocniło poważnie antyfaszystowsko-demokratyczny ustrój NRD"*. Ten nieprzerwany łańcuch gospodarczych sukcesów od 1948 r. stał się podstawą stałego narastania politycznej ofensywy rządu NRD w kierunku realizowania jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, ofensywy, która znajduje coraz większe poparcie w zachodnich Niemczech.

Pomyślne wykonanie planu raz jeszcze pokazało patriotom niemieckim na zachodzie, że *„istnieje droga do odbudowy bez potrzeby uciekania się do hańbiących zadłużeń i uzależniania się od obcego kapitału"*.

Już same cyfry z wykonania planu stanowią dumny raport, świadczący o twórczej pracy realizatorów Pięciolatki.

Przemysł wykonał plan w 105,2 proc. w stosunku do 1950 r., w 136 proc. w stosunku do 1936 roku. Osiągnięcia te pozwalają na dalsze postępy w latach następnych. W rolnictwie nastąpił również pomyślny rozwój. Stacje traktorowe zwiększyły aktywność o 175 procent w stosunku do 1950 r. Polepszył się również i stan pogłowia (zwłaszcza nierogacizny). W komunikacji osiągnięto: 104,4 proc. w kolejnictwie, 109,8 proc. w komunikacji rzecznej i motorowej w stosunku do 1950 r.

Jeśli chodzi o inwestycje, to w r. 1951 były one większe o 40,7 proc. w porównaniu z rokiem 1950, w tym — metalurgia: 77,4 proc., energetyka: 65 proc., przemysł węglowy: 39,5 proc., budowa maszyn: 42,8 proc. i przemysł chemiczny 66,7 proc. — więcej niż w roku 1950.

Wydajność pracy w roku 1951 w przemyśle znacjonalizowanym wykazała wzrost o 12,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Niezłomna wola pokojowej odbudowy, ożywiająca robotników i inteligencję pracującą przejawiła się w zakrojonym na wielką skalę współzawodnictwie pracy, w tworzeniu coraz to nowych brygad walki o jakość produkcji, w racjonalizatorstwie, w stosowaniu nowych metod, w oparciu o doświadczenia radzieckie, jak np. metody Kowalowa — oraz w wielkim ruchu przodowników pracy, z których 57 odznaczonych zostało w tym roku orderem „Bohaterów Pracy".

Wymiana towarowa z zagranicą wykazała w roku 1951 wzrost obrotów o 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Udział Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej wynosił w obrotach tych 79 proc. Zawarcie długoterminowych umów handlowych z wyżej wspomnianymi krajami gwarantuje gospodarce NRD możliwość realizowania następnych etapów Planu Pięcioletniego.

Wykonanie planu NRD rozwiało płonne nadzieje kliki z Bonn, że gospodarczy bojkot przeszkodzi wykonaniu planu. Praktyka wykazała, że w tych dziedzinach, gdzie imperialiści z Bonn sądzili, że NRD nie obejdzie się bez dostaw z zachodu, rozwinięto nie istniejące dotąd gałęzie przemysłu, uniezależniając się dzięki wysiłkowi klasy robotniczej i współpracy z ZSRR i krajami demokracji ludowej w poważnym stopniu od Trizonii, łamiącej przyjęte na siebie zobowiązania handlowe.

Wraz z gospodarczym rozwojem, klasa robotnicza NRD podsumowuje dalsze osiągnięcia w innych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Budowa osiedli robotniczych, nowych szkół, domów kultury, teatrów, placów sportowych, domów wypoczynkowych, posunęła się naprzód. Berlin otrzymał nowy plan odbudowy, który przewiduje powrót do wielkich tradycji niemieckiej architektury, zachwaszczonej wilhelmowską secesją i pseudomonumentalnością hitlerowskich budowli.

*

Sukcesy gospodarcze NRD wykazały ogromne perspektywy ekonomicznego rozwoju demokratycznych Niemiec, powiązanych współpracą i przyjaźnią z obozem pokoju.

Wiedzą o tym oczywiście i podżegacze wojenni z Bonn. Ale im głośniejsze jest ujadanie kliki Adenauera, z tym większym zapałem i świadomością swej misji pokojowej walczą masy pracujące NRD o realizację planów gospodarczych, torujących drogę zjednoczeniu Niemiec.

Kronika wydawnicza

POWIEŚĆ SZWEDZKIEGO ROBOTNIKA

Czytelnik wydał powieść współczesną wybitnego pisarza szwedzkiego, robotnika Gunnara Adolfssona „Kraj, który czeka" (przekład Witolda Nowickiego, str. 273, cena 10 zł) — mocne oskarżenie ucisku kapitalistycznego w Szwecji i zdradzieckiej polityki prawicy socjaldemokracji szwedzkiej, agentury burżuazji w szwedzkim ruchu robotniczym.

O WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

Nakładem Czytelnika ukazała się cenna praca Alberta Soboula „Rewolucja francuska 1789—1799" w przekładzie Pawła Hertza (str. 300, cena 11 zł).

EPOPEJA LENINGRADZKA

Znakomita książka Aleksandra Czakowskiego „Było to w Leningradzie" pojawiła się nakładem Książki i Wiedzy w przekładzie Aleksandra Jackowskiego (str. 456, cena 10,50 zł). Książka opisuje zarówno dni bohaterskiej obrony Leningradu („Korespondent wojenny") jak i późniejsze „Spokojne dni" po zwycięstwie.

OPOWIADANIA ŁACISA I INNYCH AUTORÓW ŁOTEWSKICH

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się tom „Opowiadań łotewskich" (przekład z języka rosyjskiego Ireny Nowak, str. 483, cena 15 zł). W książce znajdujemy wybór realistycznych nowel pisarzy łotewskich zarówno z okresu realizmu krytycznego (R. Blauman i inni), jak z literatury współczesnej. Wśród autorów współczesnych reprezentowani są przede wszystkim znani już czytelnikom polskim z przekładów ich powieści Andrzej Upit, Anna Sakse i Arwid Grigulis, a także Wilis Łacis, czołowy dzisiaj pisarz narodu łotewskiego.

Kropki nad „i"

SŁOŃCE ZA BILETAMI

W mieście Durban (Unia Południowo-Afrykańska) co roku organizowana jest wystawa kwiatów. Dotychczas każdy mógł ją oglądać, ostatnio jednak — jak podaje dziennik „Guardian" — bilety będą sprzedawane wyłącznie Europejczykom i Amerykanom.

„Kolorowi" i „tubylcy" nie mają prawa wstępu.

Niedługo imperialiści będą za biletami sprzedawać słońce. Oczywiście tylko Europejczykom i Amerykanom. (u)

W STOLICY

Domy mieszkalne na peryferiach otrzymują wodociągi i kanalizację

Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego prowadzą w kilku dzielnicach miasta roboty związane z podłączaniem domów mieszkalnych do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Dotychczas z planu tegorocznego wykonano 8 podłączeń domów do sieci wodociągowej, w 9 domach roboty są w toku. Do sieci kanalizacyjnej podłączono 5 budynków, a w 4 roboty są na ukończeniu. Ponadto Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne zakończyło remonty instalacji wewnętrznych w 14 domach.

Poważnym utrudnieniem w rozwinięciu pełnego frontu robót jest brak dokumentacji technicznej. Wydział gospodarki mieszkaniowej i terenów powinien więc energiczniej dopingować wykonawców tej dokumentacji. (i)

Roboty wykończeniowe w największych budynkach mieszkalnych na Muranowie

Na Muranowie, głównie na odcinku zachodnim osiedla, prowadzone są roboty wykończeniowe w kilku nowowybudowanych budynkach mieszkalnych. Do końca bm. oddany zostanie do użytku 5-kondygnacjowy budynek 131 mieszczący 218 izb.

W dalszej kolejności przekazane będą do użytku dwa duże budynki mieszkalne 132 i 135 o kubaturze blisko 50 tysięcy metrów sześciennych. Budynki te położone w pobliżu ul. Wolność posiadają łącznie 636 izb i stanowią zachodnią granicę osiedla Muranów. (z)

Nowalijki są tanie, ale brak ich w sklepach

Nowalie wiosenne: rabarbar, sałata, zielona pietruszka i inne wprowadzają na rynek artykułów spożywczych duże ożywienie. Konsumenci nabywają je chętnie, zwłaszcza, jeżeli są, tak jak w tym roku — tanie. Ceny sałaty kształtują się w zależności od gatunku od 92 gr do 1,70 zł, zaś rabarbaru od 4 do 6,60 zł za kilogram.

Faktu tego nie doceniają sklepy MHD i WSS. Na wystawach nie widać główek sałaty i pęczków rabarbaru. Sezonowy towar, świadczący o inicjatywie handlu uspołecznionego, trzymany jest nierzadko pod ladą.

W dniu 11 bm. warszawski handel uspołeczniony „zdecydował" się na zakup z delegatury warszawskiej CZHOiW „aż" 1320 główek sałaty dla potrzeb mieszkańców Warszawy(!).

Biuro stołeczne MHD i Centrala WSS winny niezwłocznie wyperswadować podległym placówkom tę niewłaściwą ostrożność w zakupach, która jest niczym innym jak lekceważeniem konsumenta. Nowalie zamiast spoczywać w magazynach, powinny jak najrychlej znaleźć się w sklepach. (wj)

Tereny przyłączone do stolicy domagają się rozbudowy punktów usługowych

III plenarna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Mokotów zajmowała się zagadnieniem drobnego przemysłu znajdującego się na terenie dzielnicy oraz oceniała dotychczasową pracę referatu przemysłu i komisji przemysłu.

Przedmiotem szerokiej dyskusji, w której udział wzięli nie tylko radni, ale również zaproszeni mieszkańcy oraz przedstawiciele drobnego przemysłu i rzemiosła, był referat przewodniczącego komisji przemysłu tow. Zagodzińskiego. Referent zapoznał zebranych ze stanem zakładów drobnego przemysłu oraz punktami usługowymi na terenie dzielnicy.

W dyskusji stwierdzono, że chociaż w roku ubiegłym przybyło dzielnicy 29 nowych punktów usługowych to jednak ilość ta jest dalece niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Zwrócono również uwagę na wadliwe rozmieszczenie tych punktów.

W dyskusji zabrali głos radni z nowoprzyłączonych do stolicy terenów. Wskazali oni na niemal zupełny brak punktów usługowych na tych terenach i domagali się od Prezydium DRN szybkiej interwencji w tej sprawie.

Powzięta przez sesję uchwała zobowiązuje Prezydium DRN do spowodowania rozbudowy sieci punktów usługowych na nowych terenach, planowego rozkładania urlopów rzemieślnikom prowadzącym własne zakłady, zwiększenia liczby spółdzielni pracy, drogą propagowania spółdzielczości wśród rzemieślników.

Zwrócono również uwagę komitetom blokowym na niewłaściwe ustosunkowanie do rozpisanej w roku ubiegłym ankiety co do potrzeby uruchamiania właściwych punktów usługowych. Większość bowiem komitetów blokowych zignorowała tę akcję.

Na sesji powołano również kolegium orzekające do spraw karno-administracyjnych. (i)

Załoga budowy bloków 5-a i 6-c na MDM wysoko przekracza normy

Dzięki stosowaniu zespołowych metod pracy załoga budowy dwóch najmłodszych bloków MDM 5-a i 6-c wysoko przekracza swoje normy produkcyjne. Murarz Władysław Ostatek pracujący systemem dwójkowym wyrabia przeciętnie 350 procent normy. W związku z oddaniem w tym roku do użytku placu MDM — Ostatek jako jeden z pierwszych na budowie przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszego murarza w zjednoczeniu.

Wśród załogi obu bloków mieszkalnych na szczególne wyróżnienie zasługuje grupa ciesielska Prusika wyrabiająca 290 procent normy, zbrojarska Stolarskiego osiągająca w ostatnim okresie wspaniały wynik 280 procent i ciesielska Błońskiego wykonująca 200 procent normy. (z)

Przed Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. Wieniawskiego w Warszawie

Siedemnaście lat temu, w marcu 1935 r., w setną rocznicę urodzin wielkiego wirtuoza i kompozytora polskiego Henryka Wieniawskiego, odbył się w Warszawie I Międzynarodowy Konkurs dla skrzypków im. Henryka Wieniawskiego. Była to niecodzienna w ówczesnym polskim życiu muzycznym impreza. Zjechało na nią wielu muzyków z 18 krajów, samych uczestników konkursu — 55. W jury konkursu między 30 wybitnymi muzykami, zasiedli m. in. Henryk Neuhaus (Związek Radziecki), Jacques Thibaud i Jules Boucherit (Francja), Georg Kulenkampff (Niemcy), Jeno Hubay (Węgry), Karel Hoffman (Czechosłowacja), Bronisław Huberman i Wacław Kochański (Polska).

Poziom konkursu był wysoki, tak że do drugiego etapu konkursu dopuszczono zamiast 15 planowanych — 18 najlepszych, młodych skrzypków. Pierwszą nagrodę zdobyła 15-letnia francuska Ginette Neveu, drugą — znakomity radziecki skrzypek Dawid Ojstrach, trzecią Anglik Henry Termianka, czwartą 13-letnia Busia Goldstein (Związek Radziecki), następne: Lejko Spiller (Jugosławia), Maria Luisa Sardo (Włochy), 11-letnia Ida Hendlówna (Polska), Hubert Anton (Estonia) i Bronisław Gimpel (Polska). Między piętnastoma uczestnikami nagrodzonymi dyplomami na czołowym miejscu znajdowała się znakomita nasza kompozytorka i skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna oraz kilku innych skrzypków polskich.

Tegoroczny konkurs pomyślany jest pod kątem konfrontacji naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie wiolinistyki z osiągnięciami światowymi, z myślą o wyciągnięciu zeń wszystkich wniosków artystycznych i organizacyjnych. Równocześnie zaś konkurs ujęty jest pod kątem propagandy wirtuozostwa skrzypcowego w Polsce, zachęty młodzieży do poświęcenia się studiom skrzypcowym, przynajmniej na równi ze studiami pianistycznymi i wokalnymi, a także pod kątem walki o jakość odtwórstwa skrzypcowego w Polsce, oraz upowszechnienia polskiej twórczości skrzypcowej w naszym kraju i za granicą.

*

Kraj nasz słusznie słynie jako kraj pianistów. Trzeba jednak pamiętać, że zanim jako taki zasłynął — słynął ze skrzypków i lutnistów. Dość wspomnieć, że w Szwecji „fedlerów" (skrzypków) już od XVI w. nazywano „Polakami" — tak instrument ten kojarzył się z polskim wykonawcą. Polscy skrzypkowie roznieśli daleko i szeroko po świecie sławę polskiej muzyki, że wymienimy niektórych choćby, jak Józefa Zygmuntowskiego z XVIII stulecia zestawianego z Tartinim, Franciszka Stęplowskiego, występującego wspólnie z Paganinim, znakomitego Karola Józefa Lipińskiego (1790—1861) — rywala Paganiniego, Stanisława Serwaczyńskiego z Lublina (1781—1860) u którego uczył się sławny Józef Joachim, Nikodema Biernackiego (1826 — 1892), opiewanego przez Mieczysława Romanowskiego i Cypriana Norwida Apolinarego Kątskiego (1826 — 1879), Henryka Wieniawskiego (1835 — 1880), Stanisława Barcewicza (1858 — 1929) o którym z entuzjazmem pisał wielki Piotr Czajkowski, Bronisława Hubermana i Pawła Kochańskiego, nie mówiąc już o innych jeszcze z XVII i XVIII stulecia i o późniejszych, o których pamięć zachowali starsi, dziś żyjący ludzie i o tych wreszcie, których sami dobrze znamy.

Mamy i dziś w Polsce dużo wybitnych talentów. Brak jednak częstszej konfrontacji ich osiągnięć z osiągnięciami najwybitniejszych skrzypków świata, brak szlachetnego współzawodnictwa w ramach międzynarodowych konkursów — nie doprowadza do ostatecznego szlifu, do wydobycia maksimum możliwości wirtuozowskich z naszych skrzypków. Stąd myśl konfrontacji w szrankach międzynarodowego konkursu i na programie polskiej muzyki skrzypcowej, jaka leży u podstaw II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego.

Międzynarodowe konkursy chopinowskie pobudzały zawsze do twórczego wysiłku naszych pedagogów. Konfrontowali oni swe sposoby i metody nauczania z metodą innych pedagogów. Twórcza analiza osiągnięć cudzoziemskich pozwalała naszym profesorom na opracowanie własnej metody nauczania, która niosła ze sobą niewątpliwe i widoczne skutki w postaci coraz lepszych wyników na konkursach i w ogóle w odtwórczości pianistycznej. Konkurs skrzypcowy im. Wieniawskiego — jak się spodziewamy — podobne osiągnie skutki.

*

Trzecim ważnym momentem, który skłonił organizatorów do zrealizowania w bieżącym roku międzynarodowego konkursu skrzypcowego była troska o popularyzację świetnych niekiedy kompozycji polskich twórców zbyt mało znanych tak w kraju jak i za granicą. Chociaż konkurs nosi dalej imię Henryka Wieniawskiego — to jednak zawiera nie tylko jego kompozycje. Wśród obowiązujących utworów na konkurs najczęściej spotykamy nazwisko Karola Szymanowskiego (15-lecie jego śmierci), a także — obok Henryka Wieniawskiego — Karola Lipińskiego, Mieczysława Karłowicza, Aleksandra Zarzyckiego, Romana Statkowskiego, Grażyny Bacewiczówny, Stanisława Wiechowicza i Artura Malawskiego.

Niesłusznie mówiło się u nas jeszcze do niedawna, że brak jest polskiej literatury skrzypcowej. Ci co tak twierdzili „cudze chwalili — swego nie znali". W Polsce Ludowej wydobywamy z zapomnienia i popularyzujemy najwartościowszą artystyczną spuściznę narodową. Mamy przecież doskonałą dawną literaturę skrzypcową, np. Sonatę na dwoje skrzypiec Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego (1700), efektowne i trudne Kaprysy koncertowe wspomnianego Augusta Fryderyka Duranowskiego (połowa XVIII w.), koncerty, wariacje, duety i tria smyczkowe Jana Kleczyńskiego (1756—1828), koncerty i liczne „airs variés" a przede wszystkim znakomite polonezy skrzypcowe i fortepianowe Józefa Kaczkowskiego które chętnie grywał młodziutki Chopin, pięć koncertów skrzypcowych i tria smyczkowe Feliksa Janiewicza (1761—1830) ucznia Józefa Haydna, słynny Koncert „Wojskowy" i Kaprysy na skrzypce solo Karola Lipińskiego, uchodzącego za najlepszego kompozytora polskiego przed Chopinem i Moniuszką, niektóre utwory Apolinarego Kątskiego, kilka wariacji skrzypcowych z towarzyszeniem orkiestry Concertino, Rondo Fantazje na tematy ludowe Wincentego Bańkiewicza, kilka efektownych kompozycji „kujawskich" Kazimierza Łady, całą „brawurową" twórczość Henryka Wieniawskiego, koncerty polonezy, mazurki, drobne utwory w stylu salonowym Stanisława Taborowskiego, Tańce góralskie, op. 19 Gustawa Friemana (1842—1902), sporo kompozycji Wł. Górskiego, następnie bardziej już znane kompozycje Zarzyckiego, Żeleńskiego, Józefa (brata Henryka) Wieniawskiego, Paderewskiego, Statkowskiego, Melcera, Stojowskiego, Brzezińskiego, Młynarskiego, Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego, z młodszej zaś generacji Andrzejowskiego, Wiechowicza, Bacewiczówny, Malawskiego i wielu innych.

Polska literatura skrzypcowa śmiało może zasilić repertuar najsłynniejszych skrzypków świata. Trzeba ją tylko dać poznać, pokazać. Konkurs może i ten cel osiągnąć.

*

Niepoślednim również celem jest — przy okazji konkursu — postawienie na nogi sprawy naszego lutnictwa. I w tej dziedzinie mamy bogatą przeszłość i świetną tradycję. Lutniści nasi słynęli szeroko od najdawniejszych czasów w całym świecie ze swego mistrzostwa. Jeszcze w XVI w. nasze „gęśliki", „oktawki", „suki", „skrzypce łużyckie" i „weselne" były szeroko w świecie znane. Można nawet na podstawie opisu Martini Agricoli (1545) przypuszczać, że skrzypce polskie były prototypem dzisiejszych skrzypiec. Faktem jest, że równocześnie z pracowniami mistrzów bresciańskich i cremońskich pojawiają się w drugiej połowie XVI w. pierwsze pracownie lutnicze w Polsce. W Krakowie około 1600 r. pracuje Mateusz Dobrucki i Marcin Groblisz, w Gdańsku Krzysztof Puniecki (1616) i Daniel Kawarski (1655) itd. Niektóre stare polskie instrumenty krążą do dziś dnia po świecie uważane za produkt słynnych mistrzów włoskich. Przez wiele wieków słynęła sztuka lutnicza w Polsce, a i dziś jeszcze posiadamy znakomitych lutników w starszym już niestety wieku, nie posiadających wszakże własnych pracowni, ani uczniów. Grozić to może bardzo smutnymi konsekwencjami na przyszłość.

Sprawa lutnictwa polskiego powinna być rozstrzygnięta przy okazji tak doniosłej imprezy, jaką będzie konkurs.

*

Nie wątpimy również, że konkurs pobudzi naszych kompozytorów do napisania utworów skrzypcowych, odzwierciedlających emocje i przeżycia naszej wielkiej epoki. Organizatorzy myślą o rozpisaniu zamkniętego konkursu krajowego na skrzypcowe utwory estradowe.

*

II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego odbędzie się w Warszawie w dniach 5—15 grudnia br.

Młodzi nasi skrzypkowie przygotowują się do niego już od paru miesięcy pod okiem swych profesorów i Komisji Pedagogicznej. Czasu nie mają wiele — lecz przy dobrej organizacji pracy przy silnej woli i wytrwałości mogą przystąpić do konkursu dobrze przygotowani z myślą, że jako ekipa nie przyniosą Polsce wstydu, a doskonałością swej gry dobrze będą służyć najszerszym masom słuchaczy Polski Ludowej.

Obecnie poważnym zadaniem jest należyta propaganda konkursu za granicą, zaproszenie młodych wirtuozów na konkurs a równocześnie najsłynniejszych skrzypków - wirtuozów i pedagogów do jury konkursu. Jest to ważne i bardzo odpowiedzialne zadanie. Właśnie w okresie wzmożonej histerii wojennej w krajach kapitalistycznych Polska miłująca pokój i o pokój walcząca przygotowuje wielką pokojową imprezę. W pokoju budujemy nasze wsie i miasta, w pokoju budujemy naszą kulturę i sztukę dla szczęścia nas i naszych dzieci — a w tym pomaga nam muzyka, która na swój sposób „jednoczy i rozwija uczucia myśli i wolę mas" (Lenin).

JERZY JASIEŃSKI

TEATRY

Polski — Intryga i miłość — g. 19. **Kameralny** — Eugenia Grandet — g. 19. **Narodowy** — Sułkowski — g. 19. **Nowy** — Swobodny wiatr — g. 19. **Powszechny** — Szczęście Frania — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — Tajna wojna — g. 19. **Syrena** — To się pokaże... — g. 19.15. **Nowej Warszawy** — Mindowe — g. 19. **Muzyczny** — Ojciec debiutantki — g. 19. **Współczesny** — Profesja pani Warren — g. 19. **Lalka** — (sala CDD) — Maciej Kłosek — g. 17. **Satyryków** — (Konopnickiej 6) — Objeżdżalnia społeczna — g. 19.30. **Opera** — Hrabina — g. 19.

KINA

Moskwa — Pierwsze dni — g. 13.45, 16.30, 18.45, 21. **Palladium** — Zaręczyny Korinny Schmidt — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — Ostatnia noc — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha** — Pierwsze dni — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Polonia** — Jednodniowi milionerzy — dodatek Sprawny do pracy — g. 16, 18, 20 (o godz. 14 kino wyświetla film pt. „Kłopoty referenta Trziszki"). **Stolica** — Grzesznicy bez winy — dodatek Przegląd sportowy — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Załoga — 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Pokolenie zwycięzców — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Cienie na torach — dodatek Żerań — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Alarm — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Tęcza** — Radosne spotkanie — dodatek Kierunek Nowa Huta — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — Poddany — g. 17 i 19.

*

MUZEUM NARODOWE — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynne codziennie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

RADIO

CZWARTEK 13 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Stylizowana polska muzyka ludowa, 8.55 Bajki A. Mickiewicza, 9.15 Koncert solistów, 10.00 „Symfonia" — opow. Wasyla Ilienkowa, 10.20 Muzyka rozrywkowa, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Muzyka, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Komp. Tygodnia — J. Verdi, 18.00 Z mikrofonem po kraju, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 18.30 Polska taneczna muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Kwadrans piosenek radzieckich, 20.50 Muzyka taneczna w wyk. Lipskiej Ork. dyr. Kurt Henkels, 21.30 „Na fali humoru i satyry", 21.45 Piękne głosy — B. Gigli — tenor, 22.00 Listopad w Genewie — scenka słuchowiskowa St. Wygodzkiego, 22.30 Radziecka muzyka kameralna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Moniuszko: Ballada „Rybka", 6.50 Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. IV, 14.15 Wspomnienia robotnicze A. Bobruka, 14.30 Utwory wiolonczelowe w wyk. W. Przybyły, 14.50 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgł. P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Aud. sportowa, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 „Malakka i Singapore" — rep. kpt. Newskiego z podróży radzieckiego statku „Dymitr Doński" do portów malajskich, 17.30 Muzyka, 17.40 Aud. literacka, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 Radiowy Express Wieczorny, 19.20 Muzyka taneczna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Muzyka polska, 20.40 „Do zwycięstwa" — fragm. opow. M. Turlejskiej, 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.40 Pieśni o planie 6-letnim, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.10 Muzyka polska, 22.50 Muzyka symf.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3-B-13556